

Maj 2012

Pn	Wt	Śr	Czw	Pt	Sb	Nd
	1	2	3	4	5	6
1.05 – Święto Pracy			3.05 – NMP Królowej Polski	11	12	13
7	8	9	10			
	8.05-św.Stanisława, biskupa i męczennika	16	17	18	19	20
14	15				20.05 – Wniebowstąpienie Pańskie	27
21	22	23	24	25	26	
				26.05 – Dzień Matki		
28	29	30	31			27.05 – Zesłanie Ducha Św.
28.05 – NMP Matki Kościoła						

Czerwiec 2012

Pn	Wt	Śr	Czw	Pt	Sb	Nd
			1.06 – Dzień Dziecka	1	2	3
					3.06 – Świętej Trójcy	10
4	5	6	7	8	9	
			7.06 – Boże Ciało			
11	12	13	14	15	16	17
			15.06- Najśw. Serca Pana Jezusa	22	23	24
18	19	20	21		23.06 – Dzień Ojca	
25	26	27	28	29	30	
			29.06 – św.Piotra i św.Pawła		30.06- Krwi Chrystusa	

Fot. Grażyna Pluta



Drodzy Czytelnicy Niepokalanej !

„Czy wolałbyś aby Niepokalna była dostępna w formie elektronicznej” tak brzmiało jedno z pytań zawartych w ankiecie, którą przeprowadzono wśród członków JMV, czytelników Niepokalanej. Przeankietowano 253 osoby we wszystkich trzech prowincjach.

Ankietowani odpowiadali następująco:

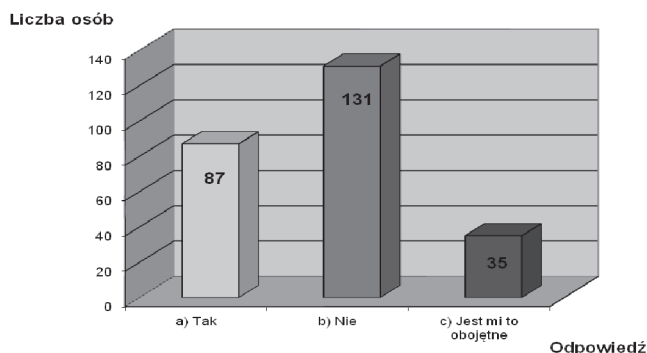
87 osób (34,39%) - wolałoby Niepokalną w formie elektronicznej.

131 osób (51,78%) - opowiedziało się za wersją papierową.

35 osób (13,83%) - zadeklarowało, że jest im to obojętne.

Czy wolałbyś, aby "Niepokalana" była dostępna w formie elektronicznej?

W związku uzyskanymi wynikami, dwumiesięcznik Niepokalna pozaostanie w dotychczasowej papierowej formie.



Zachęcamy również do uważnej lektury artykułów. Już od numeru marzec- kwiecień, na łamach naszego dwumiesięcznika, poza swoimi ulubionymi dotychczasowymi artykułami i ich autorami, znajdziecie kilka nowości.

Na stałe w rubrykach:

- „Do wszystkich Członków JMV” s. Olga Puchrowicz otworzy okno na stowarzyszenie w zakresie międzynarodowym
- „Najmłodszym JMV” możecie śledzić przygody ciekawskiego wróbelka Ćwirka – autorstwa ks. Marcina Wróbla.
- „Zanurzeni w słowie” znajdziecie propozycje spotkań formacyjnych przygotowywanych przez s. Joannę Nowińską.
- „A może byśmy gdzieś wyruszyli” proponujemy wam felietony ks. Tomasza Ważnego, literackie podróże po misjach dzięki s. Paulinie Paradowskiej oraz odpowiadamy na wasze pytania w osobie ks. Tomasza Szarlińskiego.
- „We wspólnocie” s. Agnieszka Śliwa zapewni chwilę modlitewnej refleksji.

Zatem – przyjemnej lektury !

Redakcja Niepokalanej



Cześć Maryi!

W tym roku wiosna nadeszła niespodziewanie szybko, darząc nas od samego początku pięknymi słonecznymi dniami i napełniając nasze serca ciepłem i radością. Korzystajmy z tego wspaniałego Boskiego daru, nie zapominając o naszych codziennych obowiązkach domowych i szkolnych.

Pamiętajmy również, że jest to szczególnie dla nas czas, gdyż trwa okres wielkanocny - a w miesiącu maju szczególnie wszystkie nasze troski i radości powierzamy Najlepszej Naszej Matce Maryi w Litanii Loretańskiej. Warto wspominać w swoich modlitwach o naszym Stowarzyszeniu, nie zapominać o dziesiątku różańca w tej intencji i o obowiązkach związanych z przynależnością jak np. wpłacanie składki ☺. Serdecznie zapraszamy na Przegląd Piosenki Religijnej Vincentiana 2012 do Piekark/Krakowa – tam zawsze możemy doświadczyć jak żywa jest Ewangelia i spotkać ludzi dla których nie jest Ona tylko pisany Słowno. W tym czasie obchodzić też będziemy uroczystość Zesłania Ducha Świętego i Uroczystości Przenajświętszego Ciała i Krwi Chrystusowej. Niech poprzez uczestnictwo w tych jakże ważnych i bogatych dniach nasze wspólnoty stają się silniejsze, bardziej zjednoczone, a poprzez obfite łaski, które wciąż otrzymujemy będą dla wszystkich żywymi świadkami Miłości Chrystusa.

Czerwiec będzie obfitował w różne ciekawe inicjatywy takie jak np.: spotkanie młodych nad Łednicą której hasłem będzie "MIŁOŚĆ CIĘ ZNAJDZIE" i uczestnicy



zapoznani zostaną zapoznani z fragmentami dzienniczka siostry Faustyny oraz spotkają się z realizatorami kapitalnego filmu o zjednoczeniu z biednymi

tego świata pt. „The Human Experience”.

W prowincji krakowskiej odbędzie się również zjazd członków Stowarzyszenia w Zakopanem. Przed nami też rekolekcje wakacyjne! Ofert JMVP w całej Polsce jest bardzo dużo – stąd korzystamy z tego rewelacyjnego czasu ☺. Animatorów zachęcamy do gorliwego zgłaszania się do posług wakacyjnych oraz do gorącego propagowania rekolekcji wśród młodych. Zachęcamy naszych rówieśników, by jechali z nami – wówczas jest szansa, że dołączą do naszych wspólnot – a bogactwa łask w JMVP starczy dla wszystkich ☺ Włączmy się zatem w te dzieła i nie zapominać o dzieleniu się na forum swoimi własnymi inicjatywami jakich się lokalnie podejmujemy.

Biorąc pod uwagę maj jako czas matur życzymy Wam wszystkim, nasi drodzy maturzyści powodzenia na egzaminach maturalnych i wyników dających wstęp do wybranych uczelni. Niech Duch Święty udziela natchnienia do dobrych wyborów życiowych, a Niepokalana Maryja darzy nas swoją nieustanną opieką.

*w imieniu Zarządu
Dorota Nowakowska
doradca nadzwyczajny prowincji
krakowskiej*



Jak Maryja daj coś więcej!



W ostatnim numerze Biuletynu Międzynarodowego pojawiło się kilka ciekawych informacji o działaniach Stowarzyszenia na świecie, spotkaniach z Radnymi w różnych krajach, a także zachęta do zaangażowania się w przygotowania i do wolontariatu w czasie Światowych Dni Młodzieży w Brazylii. Na początku znalazł się artykuł Przewodniczącej Międzynarodowej. Jego skrót oraz artykuł radnej Argelys Vega poniżej. Zachęcam do przeczytania, rozważenia i podzielenia się przemyśleniami w grupach.

Jak Maryja daj coś więcej!

Jasmine Cajuste zaprasza nas do przyjrzenia się Maryi, aby tak jak Ona, wierna Bogu nawet u stóp Krzyża, powierzyć się Mu przez wypowiedzenie bezwarunkowego „tak” Jego wezwaniu. To „tak” Maryja powiedziała w określonym czasie swojego życia, ale powtarzała je nieustannie w każdym momencie, nie zważając na humory i okoliczności. „Tak” wypowiadamy w Stowarzyszeniu przez konsekrację Maryjną, która jest duszą JMV i musi zostać na nowo odkryta. W tym roku jako Stowarzyszenie chcemy wejść głębiej w zrozumienie i uznanie znaczenia naszego zawierzenia, naszego „tak” powiedzianego Bogu przez Maryję. Przygotowaliśmy kilka

spotkań, które nam w tym pomogą- mówi Jasmine.

Jednocześnie zadaje pytanie czy dajemy z siebie 100%? Czy usiłujemy dać 100%? Zachęca do zaangażowania w akcję „Daj trochę!”, o której pisaliśmy w poprzednim numerze. Wielu braci i sióstr, już dorosłych członków Stowarzyszenia, wspomaga je finansowo, dając przykład odpowiedzialności i dojrzałości. Rada międzynarodowa proponuje utworzenie specjalnych kont w każdym kraju, aby zbierać pieniądze na ten cel. Nawołuje także, byśmy zapraszali innych do współpracy w misji JMV, służąc ubogim mimo kryzysu ekonomicznego. Perspektywą kampanii jest lepsza służba młodym i najbardziej wykluczonym. Potrwa ona od 2012 do 2014 roku. Rada przypomina jednak, że nie chodzi tylko o to, żeby robić więcej, ale żeby być bardziej, żyć autentycznie, tak jak jesteśmy do tego wezwani.

Dlatego ufni Maryi zawierzmy Bogu nasze chleby i ryby, które On może rozmnożyć, nasze małe kroki w akcji samofinansowania i zrobmy to z pewnością, że Bóg uczyni nas zdolnymi do zaufania naszym planom miłości, aby w ten sposób wydać więcej owoców. Jak Maryja daj coś więcej! Podczas 2012 r. to jest nasza modlitwa za was, członkowie i przyjaciele Stowarzyszenia- kończy Jasmine Cajuste, Przewodnicząca JMV.



Jesteśmy dziećmi Maryi, w sposób naturalny obieramy Ją sobie za wzór i chcemy iść za jej przykładem powierzając się Jej modlitwie. Identyfikujemy się z Nią zwłaszcza w bezwarunkowym oddaniu się Bogu. Chcąc wzmocnienia tych wartości w Stowarzyszeniu, uczestnicy Konwentu Generalnego w Rzymie w 2000r, zobowiązali nas do zgłębiania i promowania konsekracji Maryjnej, która jest znakiem naszej przynależności do Maryi. W ciągu tego roku Grupa Międzynarodowa podjęła pierwszy krok i wniosła piękną, prostą formułę zawierzenia oraz przygotowała trochę materiałów, które nas w tym temacie poprowadzą. Będą one dostępne dla Rad Krajowych.

Stowarzyszenie proponuje młodym oddanie Chrystusowi przez Maryję jako drogę wyrażenia konsekracji chrzcielnej i uczynienia życia całkowitym darem dla Boga, aby ewangelizować ubogich, wybierając Maryję za Matkę i wzór. Oddanie Chrystusowi przez Maryję będzie rezultatem głębokiej wiedzy o Stowarzyszeniu, formacji w wierze i poddaniu rozeznaniu w Duchu Świętym. To oddanie będzie drogą podążania za Chrystusem, ścieżką, którą młodzi ludzie wybiorą, aby iść przez życie jak Maryja. Akt zawierzenia nie jest tylko powierzchowną pobożnością i rutyną. Jest raczej drogą życia, stylem życia. Jest to droga życia harmonicznego i prowadzi nas drogami konsekracji chrztu z większą wiernością i intensywnością.

Konsekracja Maryjna jest decyzją osobistą, podjętą w wolności; jest zaproszeniem do życia wymaganiami chrztu i zobowiązuje do pójścia za Jezusem oddając się Mu jak Maryja. Akt zawierzenia jest odpowiedzią wiary i staje się programem życia. To jest nasze „tak” na wezwanie Jezusa: „jeśli ktoś chce pójść za Mną” (Łk 9,23). Zawierzyc to żyć w intensywniejszy sposób Jezuse i dla Jezusa, podążając za Ewangelią i szukając doskonałej miłości.

Chcąc wzmocnienia tych wartości w Stowarzyszeniu, uczestnicy Konwentu Generalnego w Rzymie w 2000r, zobowiązali nas do zgłębiania i promowania konsekracji Maryjnej, która jest znakiem naszej przynależności do Maryi.

Panie Jezu, za przykładem Maryi, chcę Cię odkrywać! Razem z Nią, Matką Kościoła, w sercu służącej wspólnoty, chcę być obecny w mojej młodości oddając się całkowicie dla ewangelizacji. Panie Jezu, za przykładem Maryi chcę iść za Tobą! Z Maryją, uprzywilejowaną córką Boga Ojca oraz będąc wiernym konsekracji chrztu, chcę być takim jak Ty, ewangelizatorem ubogich, budowniczym Życia, Miłości i Pokoju! Panie

Jezu, jak Maryja chcę Cię kochać! Razem z Nią rozmodloną Dziewicą pełną Ducha Świętego, chcę uczynić moje życie drogą modlitw i służby, w prostocie i pokorze przyjmując duchowość Magnificat. Panie Jezu, jak Maryja chcę Ci ofiarować siebie! Z Nią, Twoją pierwszą uczennicą, pragnę otwierać moje serce i mój umysł na misję, tak, aby dary, które mi dałeś, były w służbie młodym na świecie, a ten sposób będę Twoimi rękoma dla innych, Panie.

**Argelys Vega
Radna Międzynarodowa**

s. Olga Puchrowicz SM



Ćwirkowe przygody

Sroka Honorata

chciwość i hojność

To był piękny poranek. Bezchmurne niebo zapowiadało dobrą pogodę na cały dzień. Wszystko wokół chłonęło słoneczne promienie. Wszyscy mieli już dosyć deszczowej pogody, która dawała się we znaki mieszkańcom lasu od ponad dwóch tygodni. Zwierzęta powychodziły ze swoich nor, gniazd, legowisk, by wystawić się na kojące i wręcz lecznicze działanie słonecznych promieni. W całym lesie zapanowała atmosfera radości. Każdy jak mógł chwalił Boga za to, że wraz ze słonecznymi promieniami powróciło do lasu życie.

Ćwirek skoro świt wyruszył na swój zwiadowczy przelot. Był bardzo ciekawskim wróblem i nic nie umknęło jego uwagi. Ciekawiło go dosłownie wszystko. Zauważał najmniejsze szczegóły, o których inni nawet by nie pomyśleli. Serce mu biło mocno, bo był już zmęczony ciągłym siedzeniem w gnieździe i przyglądaniem się deszczowemu krajobrazowi. W ciągu tych dwóch tygodni miał dużo czasu na przemyślenia i stwierdził, że jedną z najgorszych rzeczy jest siedzenie w jednym miejscu i nic nie robienie.

- Tak, to strasznie nudne - pomyślał Ćwirek.

- Wszędzie mokro, ale słońce grzeje coraz mocniej, więc za parę godzin wszystko powinno być w porządku - pomyślał lecąc nad pobliską łąką.

Nieco zmęczony siadł na gałęzi jodły, która rostała na skraju lasu i była świetnym punktem obserwacyjnym. Rozglądając się zauważył nieopodal piękne migoczące gniazdo. Zaciekawiony podleciał, by się lepiej przyjrzeć temu wspaniałemu dziełu. Gdy był blisko zobaczył, że jest obwieszane różnymi świecidełkami i błyskotkami, które odbijały słoneczne promienie. Obleciał je dokoła i myśląc, że nie ma jego właściciela, usiadł obok, by móc lepiej mu się przyjrzeć.

- To jest moje gniazdo. Sio stąd ciekawski maluchu! No już, uciekaj! - usłyszał nagle Ćwirek.



rys. Krystyna Bakalarz

- Spokojnie! Tylko podziwiam wspaniałe gniazdo i te świcidelka. Robią naprawdę duże wrażenie - odpowiedział. - Jestem wróbel Ćwirek. A ty? - dodał.

- A ja jestem sroka Honorata i to jest moje gniazdo. Tylko moje! I te błyskotki też są moje. Tylko moje! - krzyczała sroka.

- Ależ ja nie chcę ci ich zabrać - tłumaczył się Ćwirek i chcąc zmienić temat zagadnął: - piękny dzień dziś mamy, nieprawdaż?

- Może i piękny, nie wiem, nie obchodzi mnie to - odpowiedziała sroka.

- Jak możesz nie wiedzieć, że jest piękny dzień? Nie wychodzisz ze swego gniazda? - zdziwił się Ćwirek.

- A żebyś wiedział, że nie wychodzę - zaskrzeczała sroka. - Dobrze mi w nim, a poza tym jest zbyt cenne, bym mogła sobie pozwolić na jego opuszczanie. Tu są wszystkie moje skarby. Tylko moje! I nikogo więcej! Rozumiesz!? A teraz zmiataj mały natręcie! Jesteś mały, szary i nie nic wart, dlatego nie mam zamiaru dłużej z Tobą rozmawiać. No już, uciekaj!

Nieco przestraszony wróbelek odleciał. Nie mógł ogarnąć swoim jeszcze małym rozumkiem tego dziwnego zachowania sroki.

- Jak można całe dni spędzać w gnieździe i w dodatku być takim gburem? - myślał. Zdziwiony, skołowany i nieco zdenerwowany wleciał do swojego gniazda i usiadł, nic nie mówiąc. Mama od razu zauważyła, że z małym Ćwirkiem jest coś nie tak. Po cichu podeszła do taty i poprosiła żeby ten, porozmawiał z ich maleństwem. Tata przerwał swoje poranne zajęcia, podszedł do Ćwirka i zapytał, czy wszystko w porządku. Malec niemal jednym tchem wyćwierkał całą poranną przysgodę, nie kryjąc oczywiście swojego zdziwienia i zdenerwowania.

- Ach, spotkałeś starą Honoratę - powiedział tata, gdy Ćwirek skończył swoją opowieść. - To prawda, że jej zachowanie jest dziwne. Ale kiedyś tak nie było. Była bardzo wesołą, przyjacielską, sympatyczną sroką. Wszystko zaczęło się wtedy, gdy znalazła po raz pierwszy srebrną monetę. Była nią tak zafascynowana, że niemal świata poza nią nie widziała. Z czasem jedna moneta przestała jej wy-



starczać, więc zaczęła szukać kolejnych, cennych w jej mniemaniu rzeczy. I tak jak pewno zauważyłeś ma ich pełno. Całe jej gniazdo jest obwieszane najróżniejszymi świecidełkami, a w środku podobno trzyma te najcenniejsze. Te wszystkie błyskotki, monety i inne skarby zmieniły Honoratę. Po kolei traciła przyjaciół i coraz częściej zamykała się w swoim gnieździe. Nieufnie patrzyła na każdego, kto do niej przylatywał, myśląc, że chce ukraść jej skarby. I tak stała się zamkniętą, zdziwaczką, podejrzliwą i przede wszystkim chciwą sroką - zakończył tata.

- Chciwa? A co to znaczy chciwa? - zapytał Ćwirek.

- Chciwość to żądza posiadania rzeczy. Chciwy to ten, kto pragnie mieć wszystkiego jak najwięcej i chociaż ma dużo, to ciągle mu mało i robi bardzo wiele, żeby mieć jeszcze więcej. A im więcej ma, tym więcej chce mieć. Ciągle mu mało. Chciwość to taki niezaspokojony głód. I mimo, że posiada się coraz więcej, to tak naprawdę traci się to, co najcenniejsze - przyjaciół i wolność. Chciwy, wszystkim i wszystkiemu nadaje cenę, ale zapomina, że to co najcenniejsze znajduje się nie na zewnątrz, a wewnątrz nas. Nie rzeczy są najważniejsze a inni, którzy są wokół nas, nasi przyjaciele, oni nie pozwolą na to, by kiedykolwiek było nam źle. Naszym prawdziwym skarbem są nasi bliscy i przyjaciele. Ty jesteś naszym, moim i mamy największym skarbem - powiedział tata.

- Tato, a jak walczyć z chciwością? - zapytał malec.

- Z chciwością walczy się hojnością. Bo hojny to ten, kto umie dawać, dzielić się, być pomocnym dla innych i nie zatrzymuje wszystkiego dla siebie. Dzięki temu ma dużo przyjaciół i jest lubiany - odpowiedział tata.

- Czyli największym z największych skarbów jest jak ktoś mnie lubi, czyli miłość, tak?

- Oczywiście, synku. Nie ma nic cenniejszego jak ją mieć i nią się dzielić - potwierdził tata.

- To ja nie chce być chciwy, od dziś będę hojny - postanowił wróbelek i wylatując z gniazda z radością zawołał - kocham Cię mamó, kocham Cię tato!

Ks. Marcin Wróbel



Wykreślanka

Rozwiąż podane hasła i odszukaj je w diagramie (wprost lub wspak).

Pozostałe litery, czytane poziomo, utworzą rozwiązanie.

- Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa	- Tam Matka Boża objawiła się trojgu dzieciom
- Patron robotników -	- Święty dzień judaizmu
- Obchodzi imieniny z Pawłem.....	- Pierwszy Sakrament
- Imię Siostry Miłosierdzia, której beatyfikacja odbyła się 24. maja 2008 roku we Lwowie	- „Mimo drzwi zamkniętych” tego pomieszczenia Jezus stanął tam pośrodku Apostołów
- Śpiewana podczas nabożeństw majowych	- Apostoł wybrany w miejsce Judasza.....
- Dzień - obchodzony 26. maja	- Patron strażaków
- Sypią je dziewczynki w czasie Oktawy Bożego Ciała	- Pierwszą w Polsce uchwalono 3. Maja 1791 roku
- Po zakończeniu roku szkolnego	- Odpoczynek na łonie natury
- Cztery - budowane na procesję Bożego Ciała	- „Domie” - jedno z wezwań Litanii loretańskiej
- Obok mamy	- Wojtyła
- Niewierny Apostoł	- Wakacyjny miesiąc
- 40 dni po Zmartwychwstaniu	- Trzecie Osoba Trójcy Świętej
- Imię papieża, który ogłosił błogosławionym Jana Pawła II -	- Otrzymujesz je na zakończenie roku szkolnego
- „Chwalcie umajone”	- Najkrótsza nazwa miesiąca
- Wszyscy tam zdążamy	



D	P	K	O	N	S	T	Y	T	U	C	J	A	J	A	M
U	T	S	E	Z	R	H	C	A	O	L	I	P	I	E	C
C	D	M	Z	S	A	M	O	T	K	Y	D	E	N	E	B
H	K	A	C	Z	Z	A	W	A	K	A	C	J	E	S	W
Ś	I	C	A	A	B	K	K	O	Ł	T	A	R	Z	E	A
W	N	I	E	B	O	W	S	T	Ą	P	I	E	N	I	E
I	R	E	P	A	Ż	I	A	C	K	J	I	N	P	I	E
Ę	E	J	I	T	E	A	M	L	I	T	A	N	I	A	Z
T	Z	K	K	A	C	T	I	A	N	A	I	R	O	L	F
Y	C	A	N	T	I	K	T	A	M	P	O	M	T	I	E
N	E	R	I	R	A	I	A	Y	T	O	Ł	Z	R	A	Z
J	I	O	K	A	Ł	O	F	B	N	I	E	B	O	O	Ó
G	W	L	U	M	O	W	T	C	E	D	A	I	W	Ś	J

HASŁO:

Wpisując litery według kodu rozszyfruj hasło.

1 – A	5 – E	9 – J	13 – N	17 – T	21 – Z
2 – Ą	6 – Ę	10 – K	14 – O	18 – U	22 – Ź
3 – B	7 – G	11 – L	15 – Ó	19 – W	
4 – C	8 – I	12 – M	16 – S	20 – Y	

19

12	1	9	18

16	21	4	21	5	7	15	11	13	8	5

4	21	4	8	9	12	20

12	1	17	10	6

3	14	22	2



Wykorzystać czas

Czas się nie spieszy. Czas płynie w swoim stałym rytmie... Czas jednak mija...

Każdego dnia jesteśmy świadkami tylu wydarzeń. Słuchamy o nich w radiu pokazują je nam w telewizji, niektórych sami jesteśmy świadkami lub uczestnikami. Czy wszystkie są ważne? , które z nich najważniejsze? Dla nas to powinny być chwile w których czynimy dobro. Bo czas to miłość. Im bardziej go wypełniamy miłością, tym lepiej go wykorzystujemy.

Co więcej wtedy gdy okazujemy komuś miłość, możemy być pewni, że doświadczamy obecności Boga. Bo Bóg jest Miłością!. A tam gdzie miłość-tam Bóg!, wniosek dla nas taki płynie, że w codzienności naszego życia starajmy się jak najwięcej czynić dobra: Myśla, słowem, przykładem, czynem. Każdy nasz trud czynienia dobra jest ofiarą miłą Bogu. Każdy okrucieństwo, dzień po dniu przybliża nas do naszego mieszkania w niebie, które już zostało dla nas przygotowane przez Chrystusa. Zabierzemy do nieba tylko to co umieliśmy rozdać na ziemi. Gromadzimy skarb w niebie, jeśli dzielimy się naszym bogactwem na ziemi. A największym z nich jest miłość, która

wyraża się w dobroci serca, w życzliwości dla innych, w modlitwie, w dzieleniu trosk i zmartwień, w szerzeniu wiary, w niesieniu pomocy materialnej. Warto iść tą drogą, bo nie tylko daje nam radość, ale też uskrzydla w trudnych chwilach i momentach naszego życia. Zawsze bowiem dobro, które czynimy, wraca do nas samych i pomaga nam. Oto tajemnica ludzkiej życzliwości!

***Zawsze bowiem,
dobro,
które czynimy,
wraca do nas
samych i pomaga nam.
Oto tajemnica
ludzkiej życzliwości!***

Czasami w naszym sercu pozostaje smutek, że komuś nie pomogliśmy, nie okazaliśmy miłości, a on już odszedł z tego świata... co zrobić z tym ciężarem? Nie musimy go nieść , bo właśnie czyniąc teraz dobro ludziom żyjącym jeszcze na świecie, możemy to też czynić przez modlitwę gdy już tej osoby obok nas nie ma.

Bóg dał czas również Maryi. Ona umiała go wykorzystać , poświęcając go całkowicie służeniu Bogu i ludziom. W każdej chwili mówiła Bogu „ tak”, przyjmując Jego wolę i wypełniając . Kiedy przyjęła do swojego łona Syna Bożego, to z pośpiechem pobiegła do Elżbiety aby nie tylko podzielić się z nią radosną nowiną,



PO ŚLADACH MARYI DO JEZUSA

ale nieść pomoc samej Elżbiecie, która również oczekiwała dzieciątka.

Zatem spieszmy się kochać ludzi bo szybko odchodzą, nieśmy miłość, życzliwość serca tam gdzie nas Bóg stawia.:

rok długi, wędrujesz, budując swoje życie, szczęśliwy jesteś, bo szykujesz sobie święto, a nie zbierasz zapasów. Bo rośniesz tym, co dajesz z myślą o świecie, ale nim święto nadejdzie.” (A. de Saint-Exupery).

„Bo rośniesz tym co dajesz i rośnie nawet Twoja zdolność dawania. I jeśli jak

s. Anna Żelnio SM





Oddać się Maryi na dobre i na złe...

Wiem, że tytuł brzmi dość górnolotnie.. Wydawać by się mogło, że prawdziwie oddać się Maryi i Jezusowi mogą jedynie ludzie święci, naprawdę dobrzy i nienaganni. Cóż... jest w tym trochę prawdy, ale tylko trochę.

Świętość jest związana z inicjatywą Boga, Jago pełnym miłości działaniem na osobę, którą On wybiera, powołuje. Jednych wzywa do pełnienia heroiczych, nadzwyczajnych czynów, a drugich, których jest przeważająca większość do świętości zwyczajnej i codziennej. Życie pokazuje nam jak cenne jest korzystanie z doświadczenia innych. Nie jest łatwo dojść samemu do mądrości życiowej, dlatego też przyglądamy się życiu świętych, aby uczyć się. Wielu z nich z pomocą Ducha Świętego, wpadło na wspaniały pomysł szybkiego dojścia do świętości. Można powiedzieć, że znaleźli Oni sekretny skrót do Nieba – przez Maryję do Jezusa. Należał do nich min. św. Ludwik Maria Grignion de Montfort, który to napisał słynne dzieło pt. „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”, gdzie drogę przyjaźni z Maryją nazywa duchowym

niewolnictwem, czyli dobrowolnym i ufnym poddaniem się Jej. Niewola kojarzy się nam z czymś negatywnym, ujemnym a wręcz nieetycznym.. Tymczasem w wydaniu Ludwika niewolnictwo oznacza bycie prawdziwie wolnym, wolnym od utrapień tego świata. Jego zdaniem poświęcić się Maryi to żyć w uzależnieniu od Niej, by być prowadzonym pewniej, drogą najkrótszą do Jezusa. To czynić wszystko, każdego dnia z Maryją, jakby w Jej cieniu. Wynika z tego zażyłość wielka zażyłość. Natura Maryi oddziałuje z każdym dniem na naturę Jej dzieci. „I jak Matka cieszy się widząc dzieci przypominające coraz bardziej Jezusa, tak Pana napęłnia radość, kiedy odkrywa stopniowo u nich charakterystyczne cechy Swej Najświętszej Matki” – mówi św. Ludwik. Maryja prowadzi więc Swe dzieci do Jezusa tak pewnie, jak korytka prowadzi wody do oceanu.



Podobnym „Szańcem Niepokalanej”, był Prymas Wyszyński, który przebywając w więzieniu w Stoczku Warmińskim 8 XII 1953 roku, obok daru ze siebie, ofiarował Maryi bliskie sobie osoby, sprawy, miejsca i rzeczy, słowem — wszystko, co składało się na jego życie. W środkowej części tego Aktu znajdują się słowa:

„Oddaję się Tobie, Maryjo, całkowicie w niewolę, a jako Twój niewolnik poświęcam Ci ciało i duszę moją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych uczynków moich, zarówno przeszłych jak obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i pełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twego upodobania, ku większej chwale Boga, w czasie i w wieczności”.

Wiemy, że Prymas Stefan Wyszyński pasterzował w czasie niełatwym dla Kościoła w Polsce. Zamykano małe seminaria i szkoły zakonne, rozwiązywano wszystkie organizacje katolickie, wprowadzano wychowanie młodzieży - bez Boga. Dlatego też 14 lutego 1953 Ksiądz Prymas powiedział do najbliższego otoczenia: "Wszystko postawiłem na Maryję - i to Jasnogórską". Maryja była jego siłą w przeciwnościach i strażniczką jego niezłomnej wiary,

Można by przytaczać jeszcze wiele postaci takich jak: św. Katarzyna Laboure czy bł. Jan Paweł II ze swoim „Totus

Tuus”. A co dla nas oznacza oddanie się Maryi?

Wypowiadamy AKT ODDANIA podczas uroczystości przyjęcia do stowarzyszenia i na wspólnych spotkaniach. Może modlitwę tę traktujemy już rutynowo, jako kolejną formułkę... podczas gdy oznacza ona w praktyce dzielenie się swoim życiem z Maryją, czyli powierzanie jej swoich codziennych radości i sukcesów, trosk i niepowodzeń. W budowaniu tej zażyłości ważne jest zwracanie się do Niej z prośbą o dobre natchnienie na różne podejmowane działania, jak również konfrontowanie własnych postaw i konkretnych zachowań ze znanymi z Objawienia postawami Maryi. Może się to wyrażać na



przykład, w pytaniu: co Maryja uczyniłaby na moim miejscu? Jest to trudne bo przecież Maryja żyła w zupełnie innych czasach, ale przecież Ona żyje także naszym życiem, Ona żyje w naszych czasach! Kiedy uświadomimy sobie jej realną obecność, pokochamy Ją i zechcemy choć w części Ją naśladować, a to poprzez bezgra-

niczne zawierzenie Jej swojej codzienności na osobistej modlitwie. Warto mieć taki ulubiony obrazek Maryi by zaangażować wyobraźnię i jeszcze bardziej otworzyć się na Jej obecność.

Maryja nie chce zabrać nam niczego. Ona pragnie uczynić nas pięknieszymi dla Jezusa.

Oddajmy się jej tacy, jacy jesteśmy – na dobre i na złe...☺

s. Małgorzata Szepe SM



*Ze świętymi i nie tylko...
w nurt wincentyńskiej
pobożności maryjnej*



Św. Ludwika de Marillac

Kochani Miłośnicy Maryi!
Ponieważ jestem Siostrą Miłosierdzia wypadałoby abym nieco opowiedziała o naszej Matce, która założyła Zgromadzenie i jej miłości ku Maryi. Ostatecznie, gdyby nie posłuchała natchnienia Ducha Świętego to i Waszych wspólnot by nie było, ponieważ Maryja wybrała właśnie Siostrę Miłosierdzia, by głosiła orędzie z cudownego Medalu i założyła Dzieci Maryi.

Święta Ludwika de Marillac urodziła się dziesięć lat po księdzu Wincentym w roku 1591. Niestety nigdy nie poznała mamy i wychowana była w klasztorze, a później przez ubogą kobietę. Nauczyła się więc zarówno modlitwy jak i ciężkiej, codziennej i praktycznej pracy. Wincentego a Paulo spotkała jako dorosła kobieta. Ich współpraca rozpoczęła się najpierw od duchowego wsparcia udzielanego Ludwice. Ostatecznie przerodziła się ona w piękną

duchową przyjaźń niosącą ich oboje na wyżyny świętości.

Ludwika chociaż bardzo chciała być zakonnicą nie mogła zrealizować swojego marzenia ze względu na zdrowie. Wyszła za mąż i miała syna Michała (sprawiał jej niezłych problemów, ale go kochała...☺). Jednak mąż Antoni szybko zmarł. Wtedy Ludwika mogła poświęcić się służbie Ubogim. Ułożyła własny regulamin życia (taki rozkład dnia). Maryja zajmowała w nim bardzo wyraźne miejsce. Nie będę go opisywała dokładnie, a jeśli ktoś ma pragnienie dowiedzieć się więcej odpowiem na każdy mail ☺ W każdym razie Maryja była niemal w każdej chwili tego planu. Święty Wincenty pomógł Ludwice odkryć Jezusa w człowieku ubogim. Tak więc obok modlitwy siedł w parze czyn miłosierdzia. Prace których się kiedyś nauczyła, mogła teraz wykorzystać, aby pomagać innym, np. szycie koszul dla ubogich..



Ludwika pozostawiła po sobie wiele pism, w których z ogromną prostotą i miłością mówiła o Maryi. Można powiedzieć, że jej pobożność była „ludową”. Ludzie od dawna chodzili na pielgrzymki do różnych sanktuariów, czcili święte wizerunki, odprawiali różne nabożeństwa maryjne, modlili się na różańcu, itd... Taka była też pobożność Ludwiki. Co ją jednak odróżniało to, to że Maryja stawiała się dla Ludwiki pewną inspiracją do działania. Jednak samym centrum jej życia był Chrystus. Maryja tylko na Niego kierowała wzrok.

Ludwika tak się modliła się: „(...) Należę do Ciebie, Najświętsza Dziewico, by doskonale należeć do Boga”. Czuła się słaba i grzeszna, ale wiedziała, że tylko opierając się na Maryi może uczyć się od Niej, jak naśladować Jej Syna. Dla Ludwiki de Marillac naśladować Maryję znaczy przyjmować Wolę Bożą

**Dla Ludwiki de Marillac
naśladować Maryję
znaczy przyjmować
Wolę Bożą przez całe
życie i podobnie jak
Maryja pragnąć żyć
tak długo,
jak się Bogu podoba.**

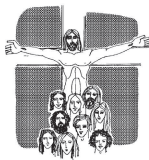
przez całe życie i podobnie jak Maryja pragnąć żyć tak długo, jak się Bogu podoba. Zachęcała do takiego odmawiania modlitwy Anioł Pański i różańca, abyśmy rozważając tajemnice życia Jezusa i Maryi mogli nimi żyć. Sama bardzo starała się myśli z modlitwy urzeczywistniały się w konkretnym naśladowaniu życia i cnót Maryi.

Tych myśli na temat Maryi było bardzo wiele, nie sposób ich tu przytaczać. Jednak chciałabym aby takie postanowienie zrodziło się w Waszych sercach po przeczytaniu artykułu: Jako Dziecko Mary, Młodzień Maryjna postaram się, by moja modlitwa prowadziła do konkretnych uczynków.

Chcę naśladować Maryję i z Nią iść za Jezusem. Chcę częściej na Nią spoglądać w ciągu dnia. A odmawiając różaniec, chcę się zatrzymać przy tajemnicach i odczytać – do czego dziś wzywa mnie Bóg? Jak wypełniać Jego Wolę? Niech Święta Ludwika nam w tym pomaga. Niedługo maj... miesiąc Maryjny, wspinała szansa przybliżenia do Jej Serca. Radości życzę!

s. Katarzyna Jarosik SM





Zanurzeni w słowie - PROPOZYCJE SPOTKAŃ FORMACYJNYCH

Spotkanie 5

TEMAT: WYKORZYSTAĆ CZAS, W KTÓRYM PRZYCHODZI BÓG

Cel: uczestnicy stają się świadomi wartości każdej minuty jako czasu przychodzenia Boga

Pomoce: Pismo Święte ST, arkusze A3, mazaki, zegar

WPROWADZENIE:

- modlitwa
- uczestnicy wyliczają 10 wydarzeń, jakie ostatnio miały miejsce (w dowolnym czasie, o dowolnym zasięgu i wymowie – należy zaznaczyć, by nie kierowali się żadnymi kryteriami, lecz wymieniali te sytuacje, które przychodzą im pierwsze na myśl) i zapisują je na plakacie
- obliczanie stosunku procentowego pozytywnych wydarzeń do trudnych, negatywnych
- jakie są efekty tych trudnych wydarzeń – zapis obok danych wydarzeń

ROZWINIĘCIE:

- indywidualna lektura Rdz 5
- dzielenie się spostrzeżeniami
- wyjaśnienia: wiek podany jest symboliczny, układ poszczególnych osób w tym tekście jest celowy, wszystkie wymienione szczegóły mają znaczenie
- próba interpretacji i szukanie celowości takiego ułożenia tekstu (w miarę postępowania czasu obniża się wiek ludzi – w miarę rozprzestrzeniania się zła ludzie krócej żyją; narodziny dziecka – dla Żyda to cel życia i znak Bożego błogosławieństwa)
- kto i jak został wyróżniony w tekście, z jakiego powodu

ZAKOŃCZENIE:

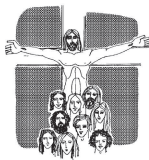
- czego uczy nas upływający czas – zapis wniosków na kartkach i umieszczenie ich wokół zegara (jeśli ma to miejsce w salce dobrze by było, aby dekoracja ta pozostała do następnego spotkania)

Spotkanie 6

TEMAT: CZY BÓG NAS KARZE?

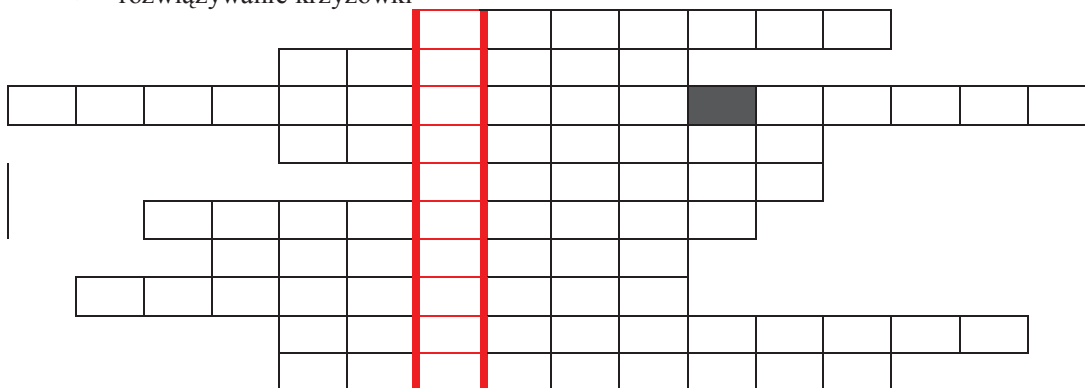
Cel: młodzi odkrywają sens cierpienia

Pomoce: artykuł, krzyżówki, długopisy



WPROWADZENIE:

- modlitwa
- rozwiązywanie krzyżówki



1. zaburzenie naturalnego funkcjonowania organizmu
2. zakończenie życia przez organizm
3. gwałtowne rozładowanie naprężeń nagromadzonych w skorupie ziemskiej, w wyniku przejściowego zablokowania ruchu warstw skalnych poruszających się wzdłuż linii uskoku
4. katastrofa samochodowa, w której bierze udział kilkanaście aut
5. przejściowe zjawisko hydrologiczne polegające na wezbraniu wód rzecznych lub morskich w ciekach wodnych, zbiornikach lub na morzu powodujące po przekroczeniu przez wodę stanu brzegowego zatopienie znacznych obszarów lądu
6. instytucja opieki paliatywnej funkcjonująca w ramach systemu opieki zdrowotnej.
7. w psychologii określenie zachowania ukierunkowanego na zewnątrz lub do wewnątrz, mającego na celu spowodowanie szkody fizycznej lub psychicznej.
8. stan emocjonalny człowieka wynikający najczęściej z braku pozytywnych relacji z innymi osobami
9. utrata wolności przez człowieka na skutek używek bądź działania innych ludzi
10. fakt nieposiadania przez kogoś obojga rodziców

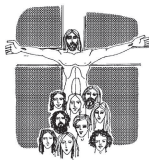
- odczytanie hasła

ROZWINIĘCIE:

- luźna dyskusja na temat pochodzenia cierpienia i stosunku ludzi do jego przeżywania
- indywidualna lektura artykułu bpa G. Rysia <http://gosc.pl/doc/809314.Czy-cierpienie-jest-za-kare>
- dzielenie się spostrzeżeniami

ZAKOŃCZENIE:

- Wykonanie logo cierpienia z umieszczeniem wokół niego wniosków ze spotkania



• Spotkanie 7

TEMAT: NIEZMIERZONA WIELKOŚĆ BOGA

Cel: uczestnicy uświadamiają sobie wielkość i wszechmoc Boga

Pomoce: Pismo Święte ST, komputer, papier, pisaki

WPROWADZENIE:

- modlitwa
- odczytanie indywidualne Rdz 6,9-8,19

ROZWINIĘCIE:

- film z you tube „Skąd wzięły się wody biblijnego potopu”
- wolne wnioski
- podjęcie tematu wielkości Boga, który jest ponad całym wszechświatem, jest większy niż wszystkie galaktyki, o których istnieniu my ludzie nie mamy nawet pojęcia, zna doskonale funkcjonowanie świata, gdyż miliardy razy go przewyższa.
- Doświadczenie sacrum Boga w judaizmie (np.: wypowiadanie tylko raz w roku Imienia Boga) i islamie (np.: pokłony kultyczne bez względu na miejsce przebywania, gdy tylko rozlegnie się głos muezina)
- Refleksja indywidualna – czym zdaje sobie sprawę z wielkości Boga

ZAKOŃCZENIE:

- Wynotowanie aspektów życia, w których jest doświadczana wielkość Boga – chociaż często udajemy, że jej nie widzimy

Spotkanie 8

TEMAT: WIELKOŚĆ BOGA I MAŁOŚĆ CZŁOWIEKA

Cel: uczestnicy uświadamiają sobie niezwykłą miłość Boga w stosunku do człowieka

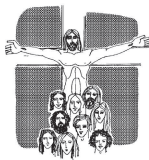
Pomoce: Pismo Święte ST, kartki, długopisy

WPROWADZENIE:

- Uczestnicy wynotowują wszystkich ludzi, których uważają za swoich przyjaciół
- Klasyfikacja wiekowa tych osób
- Odczytanie z iloma osobami, które przewyższają nas wiekiem i godnością się przyjaźnimy
- Wprowadzenie w temat przyjaźni człowieka z Kimś tak wielkim jak Bóg

ROZWINIĘCIE:

- Odczytanie Rdz 8,15-9,17



- Dzielenie się wolnymi myślami odnośnie treści
- Wyakcentowanie tematów takich jak:
 - Od czego rozpoczyna Noe życie po uratowaniu i o czym to świadczy
 - kto inicjuje relację
 - co oznacza słowo przymierze (pomoc: A. Jankowski, Biblijna teologia przymierza)
 - na czym ma polegać układ między Bogiem i Noem – jakie są obietnice, jakie przywileje, a jakie obowiązki poszczególnych stron tego układu
 - jaka wartość okazuje się najcenniejsza
 - łuk jest atrybutem wojennym – odkładając go Bóg coś obiecuje - jaką wymowę ma ten znak na przyszłość
 - czy jest tu równość kontrahentów

ZAKOŃCZENIE:

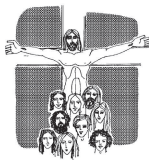
- podjęcie tematu: dlaczego, z jakich racji, Bóg tak zbliża się do człowieka, że zawiera z nim przyjaźń. Profity i „straty” dla Boga.
- Jakie znaczenie ma ten fakt dla naszego sposobu myślenia o Bogu i funkcjonowania pomiędzy ludźmi



**dobrą pomoc stanowią komentarze w Piśmie Świętym wydanym przez paulistów – polecam ☺*

***hasła do krzyżówki: choroba, śmierć, trzęsienie ziemi, karambol, powódź, hospicjum, agresja, samotność, zniewolenie, sieroctwo. HASŁO POWSTAŁE: cierpienie*

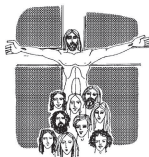
s. Joanna Nowińska SM



LITURGICZNY KALENDARZ JMV

Przewodnik
po codziennej lekturze
Słowa Bożego
tak jak czytają
wszyscy chrześcijanie na świecie:
abym wiedział,
co dziś Bóg mówi do Kościoła.

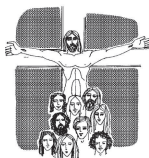




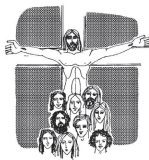
Kalendarz JMV –
ANIMATOR W ŁĄCZNOŚCI Z KOŚCIOŁEM

Maj

dzień		słowo
1.05.2012	Dz 11,19-26; Ps 87 J 10,22-30	„Moje owce słuchają mojego głosu, a ja znam je.”
2.05.2012	Dz 12,24-13,5a; Ps 67 J 12,44-50	„Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat sądzić, ale by świat zbawić.”
3.05.2012 NMP Królowej Polski	Ap 11,19a;12,1.3-6a.10ab Kol 1,12-16 J 19,25-27	„Jezus (...) rzekł do Matki: <i>Niewiasto, oto syn Twój.</i> Następnie rzekł do ucznia: <i>Oto Matka twoja.</i> I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie.”
4.05.2012	Dz 13,26-33; Ps 2 J 14, 1-6	„Niech się nie trwoży serce wasze.”
5.05.2012	Dz 13,44-52; Ps 98 J 14, 7-14	„O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje , ja to spełnię.”
6.05.2012 V Niedziela Wielkanocna	Dz 9, 26-31; Ps 22 1 J 3,18-24 J 15,1-8	„Kto trwa we Mnie, a ja w nim, ten przynosi owoc obfity.”
7.05.2012	Dz 14,5-18; Ps 115 J 14, 21-26	„Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje.”
8.05.2012 Świętego Stanisława Biskupa i męczennika	Dz 20,17-18a, 28-32,36 Ps 100 Rz 8,31b-39 J10,11-16	„Ja Jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają.”
9.05.2012	Dz 15,1-6; Ps 122 J 15,1-8	„...bez Mnie nic nie możecie uczynić.”
10.05.2012	Dz 15, 7-21; Ps 96 J 15,9-11	„Wytrwajcie z miłości mojej!.”
11.05.2012	Dz 15,22-31; Ps 57 J 15,12-17	„To jest moje przykazanie abyście się wzajemnie miłowali tak jak Ja was umiowałem.”
12.05.2012	Dz 16,1-10, Ps 100 J 15,18-21	„Jeżeli Mnie prześladowali to i was prześladować będą.”
13.05.2012 VI Niedziela Wielka- nocna	Dz 10,25-26. 34-35.44-48 Ps 98 1 J 4,7-10 J 15,9-17	„Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to , co wam przykazuje .”
14.05.2012	Dz 1,15-17.20-26; Ps 133 J 15,26-16,4a	„To wam powiedziałem abyście się nie złamali w wierze.”
15.05.2012	Dz 16,22-34; Ps 138 J 16,5-11	„Smutek nappełnił wasze serca.”

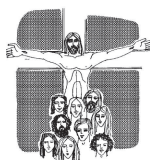


16.05.2012	Ap 12,10-12a; Ps 34 1Kor1,10-13.17-18 J 17, 20-26	„Oby się zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś TY mnie posłał i żeś TY ich umiłowala tak jak Mnie umiłowales.”
17.05.2012	Dz 18,1-8; Ps 98 J 16,16-20	„Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat będzie się weselił.”
18.05.2012	Dz 18,9-18; Ps 47 J 16,20-23a	„Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz Zamienie w radość.”
19.05.2012	Dz 18,23-28; Ps 47 J 16,23b-28	„O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje.”
20.05.2012 Wniebowstąpienie Pańskie	Dz 1, 1-11; Ps 47 Ef 1,17-23 Mk 16,15-20	„Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię”
21.05.2012	Dz 19, 1-8; Ps 68 J 16,29-33	”Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę.”
22.05.2012	Dz 20,17-27 Ps 68 J 17,1-11a	”Wszystko bowiem moje jest Twoje a Twoje jest moje, i w nich zostałem otoczony chwałą”
23.05.2012	Dz 20,28-38; Ps 68 J 17,11b-19	„A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie”
24.05.2012	Dz 22,30;23,6-11 Ps 16 J 17,20-26	„Ja w nich a ty we Mnie”
25.05.2012	Dz 25, 13-21; Ps 103 J 21,15-19	„Czy kochasz Mnie? .”
26.05.2012	Dz 28,16-20. 30-31 Ps 11 J 21,20-25	„Ty pójdz za mną.”
27.05.2012 Zesłanie Ducha Świętego	Dz 2,1-11 Ps 104 1 Kor 12,3b-7. 12-13 J 20, 19-24	„Pokój Wam” „Weźmijcie Ducha Świętego. ”
28.05.2012	Rdz 3,9-15,20 Ps 87 J 2,1-11	„Zróbcie wszystko cokolwiek wam Powie.”
29.05.2012	1 P 1,10-16 Ps 98 Mk 10,28-31	„Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą”
30.05.2012	1 P 1,18-25 Ps 147B Mk 10,32-45	„A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich .”
31.05.2012	So 3,14-18 Iz 12,2-6 Łk 1,39-56	„Wielbi dusza moja pana i raduje się duch mój w Bogu moim Zbawcy”



Czerwiec

dzień		słowo
1.06.2012	1 P 4,7-13 Ps 96 Mk 11,11-25	„Miejcie wiarę w Boga.”
2.06.2012	Jud 17,20b-25 Ps 63 Mk 11,27-33	„I kto Ci dał tę władzę żeby to czynić.”
3.06.2012 Uroczystość Świętej Trójcy	Pwt 4,32-34.39-40 Ps 33 Rz 8,14-17 Mt 28,16-20	„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.”
4.06.2012	2P 1,1-7 Ps 91 Mk 12,1-12	„To jest dziedzic. Chodźcie zabijmy go , a dziedzictwo jego będzie nasze”
5.06.2012	2 P 3,12-15a,17-18 Ps 90 Mk 12,13-17	„Oddajcie więc Cezarowi to ,co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.”
6.06.2012	2 Tm 1,1-3,6-12 Ps 123 Mk 12,18-27	„Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba.”
7.06.2010 Uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa - Boże Ciało	Wj 24,3-8 Ps 166B Hbr 9 ,11-15 Mk 14,12-16. 22-26	„Bierzcie to jest Ciało moje.”
8.06.2012	2 Tm 3,10-17 Ps 119 Mk 12,35-37	„Siądź po prawicy mojej aż położę nieprzyjaciół Twoich pod stopy twoje.”
9.06.2012	2 Tm 4,1-8 Ps 71 Mk 12, 38-44	„Strzeżcie się uczonych w Pismie.”
10.06.2012	Rdz 3,9-15 Ps 130 2 Kor 4,13-5,1 Mk 3,20-35	„Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką ”
11.06.2012	Dz 11, 21b-26;13,1-3 Ps 98 Mt 10,7-15	„Bliskie jest królestwo Niebieskie.”
12.06.2012	1 Krl 17,7-16 Ps 4 Mt 5 , 13-16	„Wy jesteście solą ziemi”
13.06.2012	1 Krl 18,20-39 Ps 16 Mt 5,17-19	”Dopóki niebo i ziemia nie przeminą ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie aż wszystko się spełni.”
14.06.2012	1Krl 18,41-46 Ps 65 Mt 5,20-26	„Nie zabijaj.”
15.06.2012 Najświętszego Pana Jezusa	Oz 11,1.3-4.8c-9 Iz 12 Ef 3,8-12,14-19 J 19,31-37	„...I natychmiast wypłynęła krew i woda .” Zaświadczył to ten który widział, a świadectwo Jego jest prawdziwe.



16.06.2012	Iz 61,9-11 1 Sm 2 Łk 2, 41-51	„Czemuście Mnie szukali ?Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym co należy do Ojca”
17.06.2012	Ez 17,22-24; Ps 92 2 Kor 5,6-10 Mk 4,26-34	„... z Królestwem Bożym dzieję się tak jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię Czy śpi czy czuwa, we dnie i w nocy kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak...”
18.06.2012	2Krl 18,3-8.12-17.22 Mt 5,38-42	„Oko za oko, ząb za ząb ...A ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu...”
19.06.2012	2 Krn 18,25-31a.33-34 Ps 51 Mt 5,43-48	„Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych którzy was prześladują...”
20.06.2012	2 Krl 2,1.6-14 Ps 31 Mt 6,1-6.16-18	„Strzeżcie się żebyście uczynków po bożych nie wykonywali przed ludźmi po to by was widzieli inaczej nie będziecie mieć nagrody u Ojca waszego który jest w Niebie”
21.06.2012	Syr 48,1-14; Ps 97 Mt 6,7-15	„Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak Poganie ... Nie bądźcie podobni do nich.”
22.06.2012	2 Krl 11,1-4.9-18 Ps132 Mt 6,19-23	„Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną.”
23.06.2012	2 Krn 24,17-25 Ps 89 Mt 6,24-34	„Nie możecie służyć Bohu i Mamonie.”
24.06.2012 Narodzenie Św. Jana Chrzciela	Iz 49,1-6 Ps 139 Dz 13,22-26 Łk 1,57-66.80	„Jan będzie mu na imię ..i wszyscy się zdziwili.”
25.06.2012	2 Krl 17,5-8. 13-15a.18 Ps 60 Mt 7,1-5	„Nie sadźcie a nie będziecie sadzeni”
26.06.2012	2 Krl 19,9b-11.14-21.31-35a36 Ps 48 Mt 7,6.12-14	„...Bo szeroka jest brama i przestronna droga która prowadzi do zguby, a wielu jest takich którzy przez nią wchodzą”
27.06.2012	2 Krl 22,8-13;23,1-3 Ps 119 Mt 7, 15-20	„...poznacie ich po owocach. ”
28.06.2012	2 Krl 24,8-17 Ps 79 Mt 7, 21-29	„Nigdy was nie znałem, Odejdźcie ode mnie wy którzy dopuszczacie się nieprawości. ”
29.06.2012 św. Apostołów Piotra i Pawła	Dz 12, 1-11 Ps 34 Mt 16,13-19	„Ty jesteś Piotr(czyli Skala)i na tej Skale zbuduje Kościół mój a skały piekielne go nie przemogą”
30.06.2012 Uroczystość Krwi Chrystusa	Es 12,21-27; Ps 102 Hbr 9,11-15 Mk 14,12-16.22-26	„To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wydana. ”



MODLITWA PAPUGI

Święć się imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja ... Wydawałoby się, że oto przed Panem Bogiem stanął wzorowy uczeń, pragnący pełnić Jego wolę, ot, taki, którego nie kanonizowano tylko dlatego, że jeszcze żyje. Cały problem w tym, że gdy ten wspaniały uczeń zostanie postawiony wobec wyboru pomiędzy własną wygodą, korzyścią, uznaniem dla siebie a wolą Bożą, bez wahania wybierze własne imię, własną wolę, własne „królestwo”.

Ileż fałszu kryje się często w naszej modlitwie! Jakże często powtarzamy treści „z książeczki”, nawet nie zastanawiając się nad tym, że one w żaden sposób nie przystają naszych myśli i pragnień. Stajemy przed Panem Bogiem jak przed szacowną starą ciotką, wobec której trzeba być miłym i grzecznym, a gdy zatrzśnie się drzwi, można wreszcie odechnąć z ulgą i „znów być sobą”.

Modlimy się jak papugi albo jak automaty, które zaprogramowano w dzieciństwie na pewne zachowania rano i wieczorem plus niedzielna Msza św. Pomyślmy choćby o przyklękaniu w kościele. Postawa klęcząca ma być wyrazem najgłębszego hołdu wobec Tego, przed którym się klęczy... tymczasem jakże często podczas przeistoczenia widzimy ludzi poskręcanych w „klęczącopodobny” paragraf, rozglądających się tępym wzrokiem po kościelnych malowidłach... Oto Syn Boży uobecnienia krzyżową ofiarę, przemienia chleb w swoje Ciało... a wielu „wiernych” za-

chowuje się jak tresowane pieski, które usłyszały rozkaz „leżeć” i nawet nie zadają sobie pytania o sens tego polecenia.

Bezmyślne przyklęknięcie, czynienie znaku krzyża w formie dziwnego okręgu (jakby Chrystus umarł na krzaku...) – czemu to wszystko ma służyć? Czy to naprawdę JA klękam przed BOGIEM, czy też bezmyślnie naśladuję postawy innych osób, powtarzając wyuczone na pamięć słowa?

Czy naprawdę jesteśmy tak naiwni, by myśleć, że wszechwiedzący Bóg „da się na to nabrać”? Że uwierzy w nasze





A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

śpiewy *Tyś mi jeden ulubiony*, skoro minuta dziękczynienia po komunii św. wydaje się za długa? A może ma być Mu miłe odmawianie psalmu *Zobaczcie, jak jest dobrze przebywać razem z braćmi* w rodzinie, gdzie jeden drugiemu ciągle skacze do gardła...

Jakże często zachowujemy się jak Jonasz, który wychwala Boga za ocalenie mu życia, ale... ani słowem nie wspomina o swojej „dezercji” z misji nawracania mieszkańców Niniwy. Ot, taka milutka, ciepłutka modlitwa, żeby Pan Bóg się cieszył, a człowiek nie musiał dotykać bolesnych miejsc.

Nie, Pan Bóg nie cieszy się taką modlitwą. Nie zadowolili się – jak owa szacowna ciotka – miłym uśmiechem i wykrochmalonym kołnierzykiem. Bóg jest najlepszym Ojcem i chce być traktowany jak Ojciec, do którego się przychodzi w dobrej i złej doli, wiedząc, że Jemu można powierzyć najskrytsze, najbardziej wstydlive problemy, właśnie dlatego, że On... i tak wie wszystko. Tylko On zna wszystkie twoje motywacje, lęki, opory, tylko On wie nie tylko o tym, co zrobiłeś, ale też dlaczego to zrobiłeś. Właśnie na modlitwie najłatwiej możemy odnaleźć siebie, bo stajemy przed Tym, przed którym nie musimy zasłaniać się „obronnymi tarczami”. On nigdy nas nie wyśmiewa, nie ni skrzywdzi, nie potraktuje z pogardą.

**Bóg jest najlepszym
Ojcem i chce
być traktowany
jak Ojciec (...)**

Dlatego nie ma sensu zasłaniać się przed Nim słowami, które nie mają nic wspólnego z moim życiem, a miałyby być tylko „pobożnym kosmetykiem” zakrywającym krosty i brud mojego prawdziwego oblicza.

Nie, nie chcę nikogo namawiać do rezygnacji z pewnych formuł modlitewnych (nawet tych najbardziej „ambitnych”), nie o to chodzi! Chodzi mi tylko o prawdę, o odpowiedzialność za wypowiedzane słowa. Jeśli nie potrafimy całym sercem powiedzieć: *Bądź wola Twoja*, umiemy po tych słowach powiedzieć Bogu: „Wciąż tak trudno przyjmować mi Twoją wolę! Naucz mnie tego!”

Słowa modlitwy (zwłaszcza *Ojcze nasz*) mogą być kapitalnym materiałem do... rachunku sumienia: do odkrycia, jaka przepaść dzieli nas od tego ideału, który wypowiadają nasze usta. Myślę, że Pan Jezus (który przecież doskonale zna naszą słabość) nauczył nas tak trudnej (jeśli chodzi o jej realizację) modlitwy właśnie po to, byśmy w niej nie tylko wielbili Ojca, ale też odkrywali prawdę o sobie. I jeśli zauważamy, że słowa modlitwy nie są jeszcze naszą rzeczywistością, niech chociaż będą naszym pragnieniem, życiowym programem... żeby nam się chociaż „chciało chcieć”!

Danuta Piekarz



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

Tak sobie myślę...

BOCIANY I INNE STWORY



Gdy piszę te słowa (oj, to już chyba przejdzie do tradycji...), jest przedwiośnie. Nie ma jeszcze prawie żadnych kwiatów, a ziemia wciąż jeszcze jest zmarznięta. Dopiero co przyleciały bociany. Rozglądają się właśnie dokoła, stojąc dumnie na swych solidnych gniazdach, jak gdyby chciały sprawdzić, czy świat wokół nich aby zanadto się nie pozmienił. Bo gdyby – na nieszczęście – zmienił się zbyt mocno, mogłyby się okazać, że nie zdołają już w tym samym miejscu założyć legu i wykarmić młodych. I tak niestety bywa, gdy człowiek zmieni bocianowi warunki naturalne a to stawiając koło jego gniazda jakieś osiedle, a to likwidując podmokłą łąkę i zamieniając ją w pole uprawne, a to przeprowadzając tam piękną i szeroką autostradę...

Oj, niełatwe jest życie bociana...

No bo spójrzcie: dwa razy do roku pokonuje, biedaczek, kilka tysięcy kilometrów, lecąc na zimę do tak zwanych ciepłych krajów (czyli, rzecz jasna, do Afryki) i z powrotem. A gdy już przyleci do naszej kochanej Polski, może się okazać, że będzie musiał szukać nowego miejsca na gniazdo. Gdy zaś już uda mu się je znaleźć, czeka go jeszcze zadanie nie lada: budowa takiego potężnego gniazda. Biedny bocian...

A my tak kochamy nasze boćki. I inne ptaki, które fruwią nam nad głowami, które budzą nas każdego wiosennego ranka, od bladego świtu śpiewają nam niebiańskie trele. I tyle z nich, choć wiele jest tak maleńkich i – zda się – delikatnych, też pokonuje każdego roku setki i tysiące kilometrów, lecąc jesienią tam, gdzie ciepłej, wiosną zaś wracając do nas, gdzie

przyszły na świat i gdzie wywiodą swoje potomstwo. Imponujące.

Ludzie czasem pytają: gdzie są dzisiaj cuda? Pokażcie nam cuda – dopominają się – to uwierzymy w Boga. Biedni. Nie widzą corocznego wiosennego cudu natury. Nie widzą dobrej dłoni Boga w tym masowym powrocie ptasich przyjaciół do polskich gniazd. Nie słyszą ptasich treli o poranku. Nie widzą? Nie słyszą? Wcale nie. Oni NIE CHCĄ WIDZIEĆ i NIE CHCĄ SŁYSZEC. Szkoda.



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

A my wiosną pomódlmy się za niedowiarków naszej epoki. I z całego serca podziękujmy Bogu za wiosnę. I o wiosnę w sercach naszych dbajmy, oj, dbajmy. A wiosna w sercu jest wtedy, gdy człowiek przez sakramenty czerpie

*ożywczą łaskę zdolną przemieniać świat od samego Źródła, którym jest nasz Pan.
I niech tak będzie zawsze.*

Ks. Tomasz Ważny CM

Nie błędź... Zapytaj !

"Czy rekolekcje przez Internet są ważne?"

Agnieszka, 16 lat

Agnieszko!



Domyślam się, że nie chodzi ci tylko o pytanie prawne... lecz zastanawiasz się, czy jeżeli wysłuchasz kilku nauk w sieci (np. ks. Pawlukiewicza, o. Scierańskiego), wystarczająco zadbasz o przygotowanie się do Świąt Wielkanocy czy Bożego Narodzenia. Każdy z nas chrześcijan rzeczywiście ma obowiązek troszczyć się o swoje życie duchowe. Rekolekcje są organizowane jako jedna z pomocy dla nas. Przeważnie mamy do czynienia z rekolekcjami parafialnymi, ale w większych miastach możesz już spotkać rekolekcje akademickie, dla nauczycieli, dla artystów itp. Wszystko po to, aby każdy mógł znaleźć jakąś formę dostosowaną do swojej drogi duchowej. Czasami ludzie wybierają tzw. "rekolekcje zamknięte" w klasztorach, uczestnicząc tam czasowo w życiu danej wspólnoty. Rekolekcje więc, mając wymiar wspólnotowy, są sprawą bardzo indywidualną, zalecaną przez Kościół, ale nie obligatoryjną.

Celem rekolekcji jest umocnienie przyjaźni z Chrystusem czy też powrót do niej. Nie dokonuje się to nigdy z pominięciem realnej wspólnoty Kościoła, którą jest nade wszystko parafia. W rekolekcjach wymiar komunikacyjny jest ważny (to jak rekolekcjonista głosi nauki), lecz nie najważniejszy. To co istotne - to nasze pojednanie z Bogiem i z ludźmi, które swe apogeum osiąga w przeżytej razem Eucharystii. Tego właśnie najistotniejszego wymiaru rekolekcji Internet nigdy nie zapewni.



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

W rekolekcjach wymiar komunikacyjny jest ważny (to jak rekolekcjonista głosi nauki), lecz nie najważniejszy.

Sieć stwarza też pewne niebezpieczeństwa... Otóż ludzie niepowołani również mogą tam się podszywać pod "rekolekcje", gdy tymczasem ich nauki wcale nie są katolickie. Ponadto w rekolekcjach zwykle głoszący uwzględniają okoliczności miejsca i czasu, nie zamierzając dostosowywać nauk do szerokiego odbiorcy. Zresztą nagranie zawsze wycina wiele z rzeczywistych niewypowiedzianych gestów komunikacyjnych, które czasami są bardzo ważne...

Podsumowując, sam chętnie oglądam i słucham konferencji niektórych ludzi z charyzmą, lecz wiem, że nigdy nie zastąpią one rzeczywistych rekolekcji (może i mniej "udanych" od strony intelektualnej, lecz mających wymiar komunijny - wspólnotowy).

Już po Wielkanocy... lecz przed tobą może jakieś rekolekcje wakacyjne? Życzę ci wiele mocy od naszego jedyne Mistrza... i wielu nowych przyjaciół.

x. T

Drogi Czytelniku !

*Jeśli masz pytanie związane z wiarą, **napisz do nas**, a ks. Tomasz odpowie na nie, na łamach Niepokalanej. Pytania należy wysłać na adres mailowy redakcji **niepokalana.jmv@wp.pl***

Redakcja Niepokalanej



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???



W FATIMIE, JAKIEJ NIE ZNACIE !

Cześć Maryi!

Mam na imię ks. Włodzimierz, jestem kapłanem ze Zgromadzenia Misji. Posługuję w Papui Nowej Gwinei. Gdy po raz pierwszy wyładowałem w Górach Goilala w marcu 2009 roku, byłem najmłodszym nieopierzonym proboszczem w okolicy. Przede wszystkim, była „okolica”, bo miałem sąsiadów proboszczów ze wszystkich stron. Po trzech latach, jesteśmy tu w Fatimie (wraz z wikarymi) jedyne księżmi w okolicy (100 kilometrów, kilka dni na piechotę przez busz), a ja jestem dziekanem tego „dekanatu-widma”. Najbliższy sąsiad proboszcz jest parę dni drogi albo w stolicy... Inne porównanie. W 2009 roku mieliśmy 3 loty w tygodniu do Port Moresby: poniedziałek, środa, sobota. Poza tym, można

Cześć Maryi!

Zapraszam do przeczytania fascynującego świadectwa ks. Włodzimierza, który posługuje w Papui Nowej Gwinei.

Mala powtórka z geografii- Papua-Nowa Gwinea jest państwem położonym w zachodniej części Oceanu Spokojnego i obejmujące wschodnią część wyspy Nowa Gwinea (zachodnia należy do Indonezji) i ok. 2800 wysp i wysepek leżących od niej na północ i wschód. Klimat równikowy. Warto wiedzieć, że głową tego państwa jest królowa brytyjska Elżbieta II. Kościół Katolicki liczy około 1,6 milionów wiernych.

Wspierajmy modlitwą i drobnymi ofiarami wszystkich Misjonarzy i Misjonarki.

*Pozdrawiam serdecznie
s. Paulina Paradowska SM*



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???



było sobie załatwić czarter z każdą lotniczą firmą w mieście. Trzy lata później. Ta firma z trzema lotami już nie lata w ogóle, bo straciła dwa samoloty w dwa lata. Inna firma przejęła „biznes”, ale lata tylko raz w tygodniu i to nie zawsze. Pozostałe firmy nawet nie chcą słuchać o lataniu w góry. W 2009 roku w stacji rządowej w Woitape były jeszcze jakieś „resztki” lokalnego rządu i prawo rządu. Koniec 2011 roku to kompletna pustka i próżnia. Nie ma nikogo. Każdy się dziwi, jakim cudem my tu jeszcze jesteśmy i robimy wszystkie te rzeczy?? Ano jesteśmy. Robimy. A cudem... jest łaska Boża, Opieka Pani Fatimskiej.



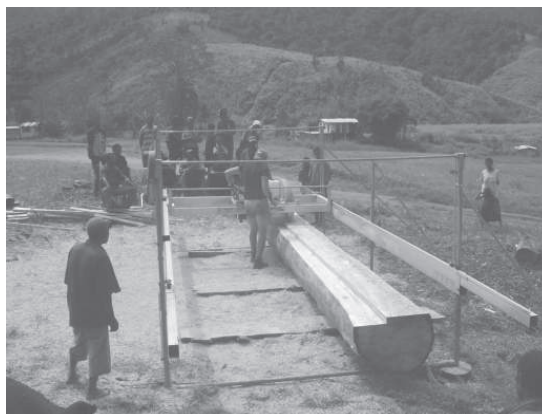
Jesteśmy i robimy. „Duchowo” przede wszystkim. Oprócz normalnej „codziennej” pracy duszpasterskiej, rok 2011 był naznaczony dwoma specjalnymi inicjatywami. W sierpniu, w łączności z Papieżem Benedyktem XVI i młodzieżą z całego świata, przeżywaliśmy nasz lokalny Goilała Światowy Dzień Młodych 2011. Przyleciał nasz biskup Rochus, który poprowadził katechezy i wymowne nabożeństwa. Codziennie i „na żywo” oglądaliśmy, co się dzieje w Madrycie. Dla większości uczestników, była to pierwsza okazja w życiu, by zobaczyć Ojca Świętego oraz taką liczbę młodych katolików, wyznających publicznie swoją wiarę. Wymiernym owocem tych Dni Młodzieży w Fatimie było przebudzenie wielu młodych ludzi z naszej własnej wspólnoty, ale także narodziny podobnych inicjatyw w sąsiednich parafiach. Po kilku miesiącach widzimy, że te owoce trwają, a nawet się rozwijają. Podobną nadzieję mamy odnośnie naszych świeckich współpracowników, dla których przygotowaliśmy specjalny kurs w grudniu tego starego roku. Kurs okazał się też wydarzeniem. Po wielu, wielu latach, nareszcie udaje się nam wrócić do normalnej regularnej formacji świeckich. I jak wspomniałem uważam ten kurs za najważniejszą rzecz jaką udało mi się zrobić w Fatimie w ciągu moich trzech lat tutaj. To jest naprawdę sedno naszej misji – formacja tych, którzy będą rdzeniem parafii i diecezji w następnym pokoleniu. Tak w odniesieniu do świeckich wiernych, jak i lokalnego duchowieństwa.



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

„Ora et Labora” („Módl się i pracuj”) pozostaje zawsze naszym przewodnim hasłem, więc w czasie gdy się nie modlimy, pracujemy. Pracowaliśmy w tym 2011 roku bardzo ciężko, żeby Fatimę przywrócić do jej dawnego blasku albo nawet więcej... Nie wszystko, co chciałem w tym roku, udało nam się skończyć. Tak czy inaczej, udało nam się uporządkować parę kątów na stacji. Jak możecie zobaczyć na pierwszej stronie, duża zmiana to dawny tzw. Guest House, a teraz wielofunkcyjny budynek, w którym wiele się dzieje w ciągu dnia, poczynając od porannej toalety w cywilizowanych warunkach, a skończywszy na spotkaniach młodzieży nawet do 11 w nocy. Werandę przedłużyliśmy „za róg” i w ten sposób mamy teraz fajne główne wejście do stacji pod dachem, gdzie ludzie mogą sobie usiąść, odpocząć i... pooglądać wieści ze świata. To chyba jedyna taka stacja, gdzie ludzie mogą sobie obejrzeć telewizję praktycznie o każdej porze dnia. Rano włączamy kanały informacyjne. Potem coś edukacyjnego. W południe wiadomości, a całe popołudnie należy do katolickiej EWTN. Przerwa na wieczorną Mszę i Różaniec. Osobiście jestem zadowolony ze sposobu w jaki ludzie korzystają z tego „dobrodrojeństwa”. Bardzo na to kładłem nacisk, że nie chcę tutaj nikogo widzieć siedzącego cały dzień i patrzącego w to płaskie pudełko. I zasadniczo, działa to ładnie. Na przykład, dzieciaki wychwały, że późnym popołudniem jest fajny program katolicki dla dzieci. No to przylatują i siadają i patrzą... i się uczą. Jest kilku mężczyzn, którzy lubią dyskutować o problemach, to i oni sobie coś wypatrzyli w ramówce, co im daje więcej argumentów w dyskusjach.

Czasami relaksujemy się w ogrodzie. Mamy już jego jedną część „skończoną na gotowo”, tzn. tak jak to już będzie. Co kilka tygodni przekopuję moją część i wysiewam rzodkiewkę i inne warzywa, my mieć ich świeżą dostawę cały czas. Ostatnio udało mi się bardzo



kapusta. Nic dziwnego, jeśli rosła na 10 centymetrach obornika. Kawałek po kawałku otaczamy stację „ogrodzeniem” z kwiatów i innych ozdobnych roślin, by było widać z samolotu gdzie jest dokładnie to małe królestwo Pani Fatimskiej w Górach Goilala. Nietrudno wypatrzyć Fatimę z samolotu czy śmigłowca, bo błyszczą się ze stacji już 3 stawy, w tym jeden duży. Cieszy się w nim życiem 80 karp, dokarmianych przez naturę wszystkim, co ulewny deszcz wypłuka z buszu, a kanał przyniesie do naszego hydro. Kończymy



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

kolejny staw, w którym swój ekosystem znajdzie tilapia – coś w rodzaju naszego okonia. Wygląda, że Fatima się będzie rozwijać właśnie w tym kierunku – rybołówstwa, biorąc pod uwagę ciężki sprzęt budowlany, który niebawem zawita do naszej stacji.

Dziękuję Wam serdecznie za każdą oznakę życzliwości. Przede wszystkim, wielkie dzięki za modlitwę. Są rzeczy, których Wam tutaj nie piszę, jak wszelkiego rodzaju wyzwania i rozterki duchowe misjonarza w obcym kraju, wśród obcych ludzi, w bardzo ciężkim „terenie” w sensie społecznym i religijnym. W pewnym sensie samego „jak palec”, nawet jeśli nie samego. Ile razy już mnie przycisnęło do ściany... i z Bożą pomocą jakoś się wymknąłem. Ale każdego dnia, każdego wieczoru może być raz jeszcze. A za każdym razem „słyszę” te same czule słowa z Ewangelii św. Jana: „do you love me?” „How much do you love me?” Jeśli jeszcze wciąż jestem na tej misji i chcę tu być jak najdłużej, to dzięki Waszej modlitwie. Polecamy się jej – ja, John Paul i Pieter.

Tym pięknym akcentem, który nam przypomina, że testament swojego Syna z Krzyża Maryja bierze poważnie i go realizuje w sobie właściwy perfekcyjny matczyzny sposób. To oznacza także troskę o tych, którzy bardziej lub mniej nieudolnie głoszą Ewangelię w odległych zakątkach świata. Życzę Wam wszystkim, byście na co dzień doświadczali Jej wstawiennictwa i matczynej troski. W Nowym 2012 Roku życzymy Wam z Fatimy – Szczęść Boże!

Do rychłego...
Ks. Włodzimierz Małota CM





BEZCENNE DARY

(Propozycja dla członków JMV w wieku 15+)

Czy lubisz otrzymywać dary? A jeśli podarunek stanowi skrzętnie zapakowana niespodzianka, jakaś tajemnicza wiadomość, czy nie sprawia Ci radości rozpakowywanie i odkrywanie jego funkcji, ukrytych zalet?

Główny bohater filmu pt. „Bezcenny dar” – zdawałoby się cyniczny i przywykły do wygodnego życia chłopak – podejmuje wyzwanie ze strony zmarłego dziadka. Warunkiem otrzymania tajemniczego spadku okazuje się wykonanie szeregu zadań. Dziewczynka, poznana w trakcie próby sprostania im, nie dowierza: *co, założyłeś się z umarłym?! Przekonujemy się stopniowo, że dziadek z video-nagrania pragnął, aby jego wnuk odkrył naprawdę drogie dary: dar pracowitości, przyjaźni, marzeń, śmiechu, uczenia się... itd.*

Pan Bóg daje nam mnóstwo okazji, abyśmy mogli docenić z pozoru zwykłe, często niezauważane przez nas łaski.

Myślę, że świetną okazją do odkrycia wielu z darów zaplanowanych przez dziadka ze wspomnianego filmu, szansą odnalezienia wielu cennych pereł, może być udział w tzw. „Oazie dla niepełnosprawnych” w Łososinie Górnej. Myślę tu zarówno o tych, którym młodzi wolontariusze (czemu by nie Ty?) użyczają swojej siły rąk i nóg, jak i o tych, którzy wyjeżdżają tam w roli „pomagających”. Podobnie jak w filmie, może się zdarzyć, że dary te z początku będą wydawać się trudne...

W pierwszym tegorocznym numerze „Niepokalanej” Siostra Monika udostępniła nam link do video z poruszającym przykładem użyczenia swoich rąk i nóg niepełnosprawnemu. Chodzi tu o Dicka Hoyta, który wystartował ze swoim sparaliżowanym synem Rickiem już w ponad 1000 wyścigach, z triathlonem włącznie. Poświęcenie tego ojca sprawiło, że teoretycznie niemożliwe rzeczy stały się możliwe. Punktem zwrotnym dla niego stały się słowa syna, kiedy po przebiegnięciu miejscowego maratonu z Rickiem na wózku, ten powiedział do taty: Kiedy biegliśmy, czułem się tak, jakbym wcale nie był sparaliżowany!

Uczestnicy oazy, którzy są niepełnosprawni ruchowo, mogą się czasem poczuć podobnie jak Rick Hoyt, kiedy wolontariusze pchający wózek umożliwią im udział w spotkaniach oazowych, pielgrzymce do Matki Bożej Limanowskiej czy do Pasierbca, w wycieczce, a także zabawie. W ciągu roku doświadczają wielu ograniczeń, które nieraz powodują izolację od koleżanek i kolegów.

„Bezcenne dary” odkrywają jednak szczególnie opiekunowie, którzy często nie przypuszczali wcześniej, jak wiele mogą się nauczyć od swoich koleża-



A MOŻE BYŚMY GDZIEŚ WYRUSZYLI...???

A najpiękniejsze w tym wszystkim jest wspólne odkrywanie obecności i pomocy kochającego Boga.

nek(-gów) mających trudności z poruszaniem się. Zadziwiają się ich otwartością, szczerością, umiejętnością cieszenia się tym, co małe, a przede wszystkim ich siłą wiary. W takiej wakacyjnej wspólnotcie wszyscy bez wyjątku mają szansę odkryć, że są w jakimś obszarze niepełno-sprawni i potrzebują obecności oraz pomocy drugiego człowieka. A najpiękniejsze w tym wszystkim jest wspólne odkrywanie obecności i pomocy kochającego Boga.

Tym, co pozwoliło pokonać przepaść między światem Ricka, dotkniętego

głębokim porażeniem mózgowym, a światem ludzi zdrowych, jest miłość jego ojca - „pomysłowa aż do nieskończoności” - jak mawiał św. Wincenty. Myślę, że Patron Stowarzyszenia Młodzieży Maryjnej – św. Wincenty - zapraszałby Was gorąco do takiej próby wolontariatu. Naprawdę niewiele potrzeba, aby pomóc innym, by *czuli się tak, jakby wcale nie byli sparaliżowani* – każdy z Was może ofiarować czas, uśmiech, słowo...

Zapraszam na turnus oazowy do Łososiny Górnej k. Limanowej w terminie od 15 do 28 lipca 2012 r. Opłata za pobyt od wolontariusza-opiekuna wynosi 240 zł. Można zgłaszać chęć udziału na adres: s.anna.plis@gmail.com

s. Anna Plis SM





STOWARZYSZENIE NA KARTACH HISTORII

Trochę historii w związku z przypadającą w tym roku 160 rocznicą powstania „Stowarzyszenia Dzieci Maryi” w Polsce. W tym artykule pominięty został rozwój Stowarzyszenia w skali światowej, choć może w przyszłości warto do niego wrócić...

Zanim powstało „Stowarzyszenie Dzieci Maryi”, w Kościele Katolickim dużo wcześniej istniały i były znane różne grupy i wspólnoty o charakterze maryjnym. W zależności od rodzaju swojej działalności i od zasięgu terytorialnego przyczyniały się one w miarę swoich możliwości do apostolskiej misji w Kościele.

Na szczególną uwagę zasługują znane powszechnie „Sodalitacje Mariańskie”, które gromadziły w swoich szeregach głównie młodzież i formowały ją w duchu maryjnym. Trzeba jednak zaznaczyć, że przyjmowana tam młodzież wywodziła się zasadniczo z wyższych sfer społeczeństwa.

Wszystkie grupy istniejące w Kościele zawsze posiadały ściśle określone zadania funkcje... Ponadto, aby mogły przyczyniać się do dobra i rozwoju wspólnoty, jaką jest Kościół, musiały zawsze spełniać podstawowe wymogi, którymi są: zachowanie czystości wiary, zachowanie jedności z Kościołem i uznanie zwierzchnictwa oraz świadectwo codziennego życia. Spełniając te zadania przyczyniały się w ten sposób do jedności i wzrostu świętości w Kościele.

Tego typu motywy przyświecały także nowo powstającemu „Stowarzyszeniu Dzieci Maryi”. Miało ono o tyle podniosłą wymowę, że powstało z inicjatywy samej

Matki Bożej. Była to zasadniczy akcent, który wyróżniał to Stowarzyszenie od innych wspólnot religijnych, które miały źródło swego powstania w ludzkiej inspiracji.

Od momentu zatwierdzenia „Stowarzyszenia Dzieci Maryi” przez autorytet Kościoła i nadania mu tym samym możliwości korzystania z odpustów Stowarzyszenie bardzo się rozwijało liczbowo. Powstawały wciąż nowe wspólnoty, zwłaszcza tam, gdzie pracowały Siostry Miłosierdzia i księża Misjonarze. Dodać należy, że w setną rocznicę objawień na rue du Bac Stowarzyszenie było już dobrze znane w kościele powszechnym.

Od momentu założenia pierwszego „Stowarzyszenia Dzieci Maryi” na terenie Francji, upłynęło prawie 20 lat, zanim powstało ono w Polsce. Bazując na tekstach zamieszczonych na łamach „Rocznika Mariańskiego” wydawanego w latach 1925-1939 pierwsza wspólnota „Dzieci Maryi” rozpoczęła swoją działalność we Lwowie, przy zakładzie św. Kazimierza, który znajdował się w sąsiedztwie Sióstr Miłosierdzia. Prawdopodobnie jego początki sięgają roku 1850. Natomiast dyplom erygujący „Stowarzyszenie” został opatrzony datą 28 maja 1852 roku. Następnie podpisał go ks. Etienne, ówczesny Generał Księża Misjonarzy i został on zatwierdzony przez tamtejszą



władzę archidiecezjalną. Na podstawie informacji z pierwszego numeru „Rocznika Mariańskiego” wiadomo, że przyjętych było tam 292 członków. Od początku Dyrektorami Stowarzyszenia byli Kapłani Zgromadzenia Misji, mianowicie: ks. Klinger, Siedlecki, Kiedrowski, Block, Ciopalski, Rossmann, Feicht. Natomiast funkcję Dyrektorki Stowarzyszenia pełniła ówczesna przełożona siostra M. Czarlińska.

Kolejna wspólnota Stowarzyszenia powstała także we Lwowie. Podobnie jak poprzednio, Stowarzyszenie otrzymało dyplom z rąk ks. Etienne w 1860 roku. Po upływie 9 lat ks. Etienne przekazał Stowarzyszeniu kolejny dyplom, ponieważ poprzedni obejmował osoby, które były wychowankami Sióstr, a ze względu na istniejącą wówczas sytuację polityczną zakład zamknięto. Kolejny dyplom dotyczył osób z zewnątrz, które przynależały do Stowarzyszenia i został zatwierdzony przez miejscowego księdza arcybiskupa Wierchlejewskiego. Na wyjątkową uwagę zasłużyli kapłani: Kierkowski i Block, którzy przez ponad 30 lat służyli swoją pomocą członkiniom Stowarzyszenia.

Na uznanie zasługuje też Dyrektorka Stowarzyszenia, siostra Rzewuska. W szeregi tej grupy włączyło się ponad 800 osób członków.

Następną miejscowością w Polsce, gdzie założono „Stowarzyszenie Dzieci Maryi” było Chełmno. Po 5 latach od utworzenia tam Prowincji Poznańskiej, za zgodą ks. Mariana Kamockiego i ówczesnej Wizytatorki Filipiny Studzińskiej, siostra Aniela Meszyńska, która zarządzała wyższą szkołą żeńską, dnia 11 grudnia 1855 roku zorganizowała przyjęcie pierwszych aspirantek. Po 50 latach istnienia tam Stowarzyszenia liczba

członkiń wynosiła około dwóch tysięcy. Jednak w latach 1872-1888, dobrze zapowiadające się Stowarzyszenie uległo kasacji, tak jak większość wspólnot religijnych w kraju. Członków Stowarzyszenia oraz Siostry wzywano do sądu, gdzie wypytywano je o cel, zadania i zajęcia stowarzyszonych. W związku z tą sytuacją Stowarzyszenie uległo znacznemu zmniejszeniu, nie zostało jednak całkowicie rozwiązane.

W Warszawie zgodę na założenie Stowarzyszenia wyraził ksiądz arcybiskup Feliński i w sposób kanoniczny zostało ono założone w 1861 roku. Ogromny wkład w jego rozwój na płaszczyźnie Prowincji Warszawskiej włożyła ówczesna Wizytatorka Róża Okęcka: „mimo licznych zajęć, które pochłaniały ją jako Przełożoną Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Prowincji Warszawskiej, znalazła jednak dość czasu, by rozciągnąć troskliwą opiekę nad nami i gorąco interesować się naszą sprawą. O jej działalności na polu Stowarzyszenia najlepiej zaświadczą dane liczbowe: zastała 6 grup... a pozostawiła 40.”

Za jej kadencji po raz pierwszy zaczęto organizować w Polsce Zjazdy dla członkiń Stowarzyszenia. Pierwszy z nich odbył się w Warszawie w dniach 5-6 czerwca 1927 roku.

Przemawiając do zebranych ks. Paweł Kurtyka powiedział: „Nie wątpię, że za przykładem Prowincji Warszawskiej pójdą inne Prowincje, a przez podniesienie ducha, którego wyrazem będzie bezgraniczna miłość do Maryi Niepokalanej, prace Stowarzyszenia Dzieci Maryi cieszyć się będą Jej macierzyńskie serce”.

s. Elżbieta Kowalewska SM

Ps. Materiałem źródłowym jest rocznik Mariański wydawany w latach 1925-1939.



MODLITWA PSALMAMI

*/Zanim rozpoczniemy modlitwę krótko wprowadzamy obecnych w tematykę Psalterza.
Każdy z obecnych powinien mieć do dyspozycji Pismo Święte ST i NT./*

Księga Psalmów to zbiór, kolekcja jedyna w swoim rodzaju. Nie można jej rozpatrywać, analizować tak, jak inne księgi. Słowo Boże jest dane człowiekowi po to, by było czytane i słuchane. Wśród licznych ksiąg istnieje ta szczególna, która powstała po to, aby stawiała się **MODLITWĄ** człowieka.

Psalterz zawiera 150 psalmów. Ps 1 stanowi niezwykle wprowadzenie do całości. Jest to psalm mądrościowy, który ukazuje dwie drogi życia. Człowieka szczęśliwego, który swoje życie buduje na posłuszeństwie PRAWU PANA oraz człowieka grzesznego, który zmierza ku zagładzie. To, co ma prowadzić człowieka przez życie, to Prawo Pana, posłuszeństwo Jemu samemu, wierność. Wezwanie do wierności dotyczy wszystkich momentów życia człowieka. Zarówno wtedy gdy przeżywa radość, jak i wtedy, gdy cierpi. Stąd psalmy ukazują bogaty wachlarz przeżyć człowieka. A wszystko to prowadzi do tego, co zawiera ostatni Ps 150: do uwielbienia, do chwały Boga. Posłuszeństwo jest warunkiem uwielbienia, tak jak też jest pierwszym warunkiem wejścia do chwały wiecznej (por. Mk 10,17-22). To posłuszeństwo rozpoczyna się od upodobania i rozważania (Ps 1,2) Prawa Pana dniem i nocą, czyli zawsze.

Przez wieki te proste modlitwy płynące z serc Izraelitów nabrały statusu MODLITWY uniwersalnej, która może towarzyszyć człowiekowi w każdym miejscu na ziemi, w każdej jego sytuacji życiowej.

Kolekcja psalmów została ustanowiona na wzór Pięcioksięgu tworzy pięć ksiąg:

1. Pierwsza księga zawiera 41 Psalmów (1-41). Zbiór ten to najczęściej dawidowe błagania indywidualne.
2. Druga księga zawiera 31 Psalmów (42-72). W drugim zbiorze znajdziemy zarówno błaganie jak i chwałę.
3. Trzecia księga zawiera 17 Psalmów (73-89). Zauważa się w nich głównie lamentację, skargę.
4. Czwarta księga również zawiera 17 Psalmów (90-106). Są w niej obecne psalmy chwały.
5. Piąta księga zawiera pozostałe 44 Psalmy (107-150). Zbiór ten to psalmy dziękczynne i pieśni chwały.

W KKK dla Młodych (473) czytamy: «Obok „Ojcie nasz”, Psalmy stanowią największą część skarbu modlitwy Kościoła. Rozbrzmiewa w nich nieprzemijający hymn ku czci Boga».



Sobór Watykański II nazywa Psalmy „głosem Oblubienicy (Kościoła) przemawiającej do Oblubieńca”.

Wprowadzenie:

Modlitwa do Ducha Świętego:

Ty, który jesteś samą Prawdą, Duchu Święty bądź uwielbiony.

Duchu Prawdo Odwieczna, uświęć nas w prawdzie

Daj nam ujrzeć świat taki jakim jest.

Daj nam łaskę widzenia w prawdzie siebie samych.

Daj nam poznać jak bardzo zostaliśmy obdarowani.

Przyjdź i ogarnij tych, którzy siedzą w mroku, przekonaj nas o Twojej obecności i doprowadź do spotkania z Jezusem w chwale Ojca.

/Z modlitewnika 'Duchu Święty wołam przyjdź'/

Piosenka do Ducha Świętego:

Panie Jezu wierzymy, że jesteś obecny pośród nas; powiedziałeś swoim uczniom, że gdzie są dwaj, albo trzech zebrani w Twoje Imię, tam jesteś pośród nich. Stajemy dziś przed Tobą ze wszystkimi naszymi sprawami. Chcemy powiedzieć Ci o tym, co jest dla nas ważne, a co banalne; co radosne, a co trudne, czego nie rozumiemy.

/Poczujmy się, jak Jego najbliżsi przyjaciele. Pozwólmy Mu wejść w każdy obszar naszego życia; zaprośmy Go do naszego domu, do wszystkich pokoi, kuchni, piwnic, strychów... wszystkich zakamarków.

Niech każdy z nas uświadomi sobie, co jest aktualnie dla niego najważniejsze, co dzieje się w jego sercu, co przeżywa... i to w ciszy swojego serca wypowie przed Jezusem./

DŁUŻSZA CHWIŁA CISZY

Może niektórym z nas trudno jest powiedzieć Jezusowi, co dzieje się w jego życiu. Może nie potrafimy znaleźć słów, aby wyrazić stan naszego ducha. Jest w nas taki rozgardiasz, że nie wiemy od czego zacząć.

Z pomocą przychodzą nam Psalmy –jak słyszeliśmy –w nich znajdujemy to, co sami przeżywamy, to one pouczają nas, jak mamy mówić do Boga.

/Sięgnijmy teraz do Księgi Psalmów w naszym Piśmie Świętym i niech każdy wybierze sobie ten Psalm, który najlepiej odzwierciedla sytuację jego serca, to co czuje. Pomocny może być podział z tematyką Psalmów, który został przedstawiony na początku. Niech to poszukiwanie własnego Psalmu, własnej modlitwy będzie przez nas przeżywane w ciszy. Kiedy już wybierzemy dany Psalm, niech stanie się on naszą osobistą modlitwą./

DŁUŻSZA CHWIŁA CISZY

Niech zakończeniem naszego spotkania z Panem będzie głośna modlitwa wybranym fragmentem naszego Psalmu. */Każdy z obecnych czyta na głos wybrany werset swojego Psalmu, można je przeplatać piosenkami./*

Modlitwa na zakończenie:

Niech Twoje Słowo, Chryste zamieszka w nas w obfitości, abyśmy składali Tobie dziękczynienie w psalmach, hymnach i pieśniach pełnych ducha. Amen

s. Agnieszka Śliwa SM



WE WSPÓLNOCIE

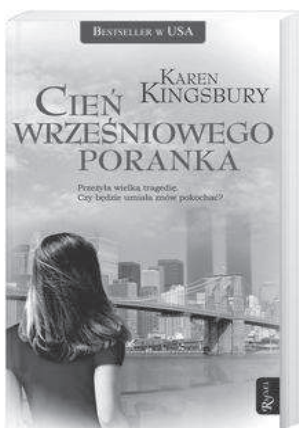
KĄCIK MOŁA KSIĄŻKOWEGO



Mam nadzieję, że ostatnie książki bardzo się Wam podobały i przeczytaliście je jednym tchem. Czas na kolejne pozycje, które również są bardzo wciągające. Autorka Karen Kingsbury myślami jest bardzo związana z życiem poszczególnych bohaterów, a wydarzenia są osadzone w rzeczywistości. Czas więc na kolejne „przeżycia”. ZAPRASZAM !

W PEWIEN WRZEŚNIOWY PORANEK

Obcy ludzie o bliźniaczo podobnych twarzach: pełen poświęcenia strażak i zapracowany biznesmen. Oboje mają rodziny, ale każdy dba o nie według własnych pomysłów. Jedno spotkanie, a ile zmian wprowadzi w szarą codzienność. Tego fatalnego wtorku jeden z nich opuści Twin Towers żywy - ale czy kiedykolwiek odnajdzie własną drogę do domu ?



CIEŃ WRZEŚNIOWEGO PORANKA

Od terrorystycznego zamachu na World Trade Center minęły trzy lata, ale Jamie Bryan, wdowa po strażaku poległym podczas akcji ratowniczej, wciąż budzi się w środku nocy z sercem przeszytym bólem, który przyniósł ów straszny wtorkowy poranek. Zdecydowana nadać znaczenie przepelniającemu ją smutkowi, całe swe życie przelała w pracę wolontariusza w małej kaplicy św. Pawła usytuowanej w pobliżu... Czy spotka kogoś z kim postanowi przeżyć resztę życia ?

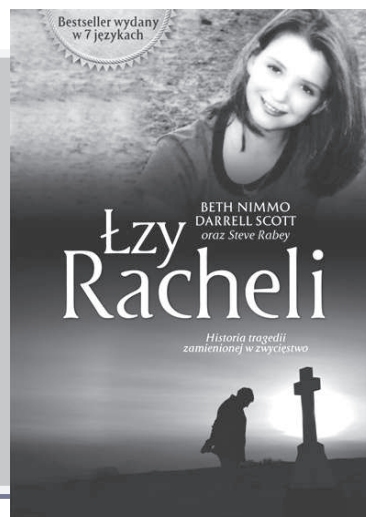


Czasami jest nam trudno zrozumieć, że Pan Bóg dopuszcza takie doświadczenie jak śmierć bliskich osób dla nas w niewłaściwym czasie. Tragedia taka szczególnie dotyka dzieci, ale Pan Bóg ma pewne plany, które są odpowiednie co do miejsca i czasu, trzeba tylko w to uwierzyć i nie pytać : DLACZEGO ?

s. Magdalena Rybak SM

LZY RACHELI

"20 kwietnia 1999 roku w Columbine High School, liceum w Columbine, niedaleko Denver, w stanie Kolorado, w USA, doszło do masakry. Eric Harris i Dylan Klebold, dwaj nastoletni uczniowie szkoły, weszli na jej teren i używając broni palnej, zamordowali dwunastu rówieśników i jednego nauczyciela, dwadzieścia cztery osoby zostały ranne. Sprawcy popełnili samobójstwo, zanim do budynku wkroczyła policja. Wydarzenie to jest jednym z największych masowych zabójstw na terenie placówek oświatowych USA".



Możecie zapytać, po co taka tragiczna lektura i to w okresie kiedy cieszymy się Zmartwychwstaniem Chrystusa? Właśnie w obliczu zwycięstwa Jezusa nad śmiercią, historia Racheli i jej kolegów nabiera zupełnie innego wymiaru...Otwiera na Nadzieję...Racheli była zwykłą nastolatką...Śmiała się i płakała; złościła się kiedy coś nie szło po jej myśli i z łagodnością zatrzymywała się przy tych, którzy byli odrzucani...Dotykało ją uczucie zazdrości i wspaniałości zapomniała o swoich planach. Miała za sobą małe "wpadki" i skrywała w swym sercu cierpienie...A nade wszystko kochała Jezusa! Każdy jej dzień był zmaganiem się ze sobą, ze złem świata, ale wytrwale i wiernie kroczyła drogą wiary.

s. Jolanta Marek SM



Pragnienie ciszy

Cisza pozwala nasłuchiwać
tego tajemniczego głosu,
który mówi w nas
dla przemiany naszego życia.
Dag Hammarskjöld

W zaciszu polany upstrzonej plamami
słońca,
przemijają smutki i zmartwienia.
Ewa Woydyło

Góry i morze w letnim zachodzącym
słońcu,
nie przemawiają do nas ludzkim
głosem,
ale ciszą i pięknem natury
roztańczającej się dokoła.
Nie marnujmy takich chwil,
ale napelniamy się nimi
i wracamy wyciszeni.
Mirosław Juchnik

Powietrze, światło, odpoczynek
uzdrowiają,
lecz największe ukojenie
płynie z kochającego serca.
Theodor Fontane

Wlewajmy w serca ciszę i spokój,
które ofiarowała nam natura.
Mirosław Juchnik

Prawdziwy wzrost świata
odbywa się w ciszy i milczeniu,
w głębi i samotności.
Jerzy Zawieyski

Szukaj ciszy!
Zagłębiaj się w jej tajemnicę.
W niej znajdzie twoje serce odpowiedzi,
których rozum znaleźć nie potrafi.
Phil Bosmans

Źródło: „Perelki” nr 15

Fot. Grażyna Pluta



WĄGROWIEC DZIECI MARYI DZIELĄ SIĘ SWOJĄ RADOŚCIĄ

10 lutego nasza ekipa wyruszyła na rekolekcje, dla uczniów szkół podstawowych, organizowane przez gnieźnieńskie siostry. W tym roku temat przewodni brzmiał: „Moje szczęście jest w Twoich rękach” i chyba nie istnieje trafniejszy temat, bo było naprawdę wesoło. Ilości uczestników nie przewidzieli nawet organizatorzy, bo zamiast pięćdziesięciu ośmiu zgłoszonych, przybyły aż siedemdziesiąt dwie osoby!

Po przybyciu i rozlokowaniu, zebraliśmy się, by nawzajem się zapoznać i przede wszystkim przywitać. Grupy były bardzo różne, wiekowo, jak i ilościowo. Najmniejsza była dwuosobowa, a wągrowiecka okazała się najliczniejsza, bo było nas dwadzieścia jeden, w dodatku samych dziewcząt.

Przez niecałe trzy dni bawiliśmy się, podzieleni na grupy tworzyliśmy projekty (o człowieku szczęśliwym, sposób na rozreklamowanie Stowarzyszenia, „Dom szczęścia”), a przede wszystkim pogłębialiśmy naszą więź z Bogiem i Matką Bożą.

Godziny szybko miały, wypełnione po brzegi. Jednego wieczora oglądaliśmy film, więc spać poszliśmy dopiero około północy, drugiego „wyginaliśmy śmiało ciało” na zabawie karnawalowej. Niektórzy przebrali się w stroje, ale my ograniczyliśmy się do namalowania kocich wąsów, serduszek i uśmiechniętych buziek na twarzach.

Żal było wyjeżdżać, bo te trzy dni upłynęły zbyt szybko. W końcu jednak nieuchronnie nadszedł czas pożegnania. Obiecałyśmy przyjechać na następne rekolekcje, za rok, a najstarsze już w październiku, kiedy odbędą się dla gimnazjalistów i starszych. Zapraszamy do naszej grupy, do Dzieci Maryi, jest naprawdę wspaniale, a wyjazd na rekolekcje to bogaty w różne przeżycia czas. ZAPRASZAMY!

Laura z Wągrowca wraz z koleżankami
Dzieci Maryi uczestniczki rekolekcji.

Cześć Maryi!

Czerwone światło! To właśnie oznaczało dla nas chwilę zatrzymania i oderwania się od wiru codziennych spraw...

A były to trzydniowe rekolekcje w ciszy od 16-18 marca, w Łukowie. Naszym przewodnikiem duchowym na ten czas był ksiądz Janusz Oćwieja CM., który w bardzo dokładny i przejrzysty sposób nawiązywał do tematu: „Niekochane uczucia”.

Podczas posiłków mieliśmy możliwość słuchania czytań związanych z tematem, co szczerze mówiąc było dla mnie czymś nowym i pozytywnym.

Byliśmy dość małą grupką liczącą tylko osiem osób świeckich plus trzy Siostry i Ksiądz.

W sobotę odprawiliśmy Drogę Krzyżową na zewnątrz i rozważaliśmy Mękę Pańską. Każdy z nas miał zaszczyt nieść Krzyż... Można było poczuć obecność Boga w lekkim i delikatnym powiewie wiatru...



Wieczorem w piątek i sobotę było wystawienie Najświętszego Sakramentu, gdzie każdy mógł szczerze porozmawiać z Bogiem, prosić Go o coś, przepraszać oraz dziękować Mu... Moim zdaniem była to ze wszystkich najbardziej wyjątkowa chwila.

Nawet nie spostrzegliśmy się, kiedy zastała nas już niedziela, co oznaczało w pewnym sensie koniec. Mówię, w pewnym sensie, ponieważ rekolekcje nie kończą się wraz z rozesłaniem, lecz są w nas cały czas.

Tak naprawdę, to musiałabym się dobrze podszkolić z literatury pięknej, by opisać słowami ten wyjątkowy dla nas czas, ale raczej i toby nie wystarczyło. To wszystko jest najlepszym dowodem na to, jak Bóg potrafi zaskakiwać i obdarzać nas Swoim pięknem dając nam różne prezenty, w tym przypadku w postaci tych trzech dni...

Magdalena Matejuk

Cześć Maryi!

„Jestem odpowiedzialny za... siebie i innych, za wspólnotę Kościoła i Stowarzyszenia” - pod takim hasłem odbyła się kolejna seria kursorekolekcji w Warszawie, na Tamce.

W dniach od 24-26 lutego 2012 roku znowu przywitały nas gościnne progi Sióstr Miłosierdzia. Tym razem do Warszawy przybył z Sopotu ks. Łukasz Patoń CM, który zechciał nam przybliżyć, ukazać i uświadomić czym tak naprawdę jest odpowiedzialność. Natomiast z drugiego krańca Polski, czyli z Krakowa dołączyli do nas nasi misjonarscy klerycy: Jakub Hiler i Mateusz Lechowski, którym dziękujemy za obecność i bycie z nami, szczególnie podczas prac w grupach.

Kursorekolekcje rozpoczęły się w wyjątkowym czasie, tuż po Środzie Popielcowej, więc tym bardziej każdy z nas robił wszystko, aby przeżyć je możliwe jak najlepiej. Codzienna Eucharystia, Droga Krzyżowa, konferencje, sakrament pokuty, adoracja Krzyża i praca w grupach tworzyły całość tego szczególnego czasu.

Więcej dowiecie się czytając to, co napisaliśmy na zakończenie:

„Te kursorekolekcje były dla mnie wielkim umocnieniem. Wiele dały mi konferencje ks. Łukasza i praca w grupach. Wiem, że bycie odpowiedzialnym jest bardzo trudne, ale będę się starać być takim człowiekiem”. Ktoś inny napisał: „Bardzo podobały mi się konferencje ponieważ otworzyły mi jeszcze bardziej oczy na moją odpowiedzialność. Bardzo jestem zadowolona z tego, że te rekolekcje były na początku Wielkiego Postu, bardziej przygotowałam się do przeżycia tego czasu”. Natomiast Olga z Łomży napisała: „Na tych rekolekcjach najbardziej podobała mi się wyjątkowa adoracja Krzyża. Świetnym pomysłem były fioletowe wstążeczki, które będą przypominać nam o Wielkim Poście i umartwieniu oraz piękna dekoracja. Była bardzo oryginalna praca w grupach i scenki, które pokazały przejawy odpowiedzialności we współczesnym świecie. Jediną wadą było to, że trwały za krótko.

Życzymy sobie, by te rekolekcje miały dalekosiężny wymiar i pomagały każdemu z nas być człowiekiem odpowiedzialnym... Pozdrawiamy i dziękujemy ks. Łukaszowi, klerykom i Siostram...

Uczestnicy kursorekolekcji w Warszawie
Cześć Maryi!



„Spotkaliśmy Jezusa ... w starszych i chorych”

11 luty, jak wiemy, to rocznica objawień naszej Matki Niepokalanej w Lourdes, a od 1992 roku również Światowy Dzień Chorego ustanowiony przez bł. Jana Pawła II. Postanowiliśmy na tę okazję przygotować niespodziankę dla podopiecznych w Ośrodku Opiekuńczym na terenie naszej parafii. Zabraliśmy się z radością do pracy już dwa dni wcześniej, żeby zrobić coś słodkiego do kawy. Nie chwaląc się, trzeba przyznać, że wyszły ...paluszki lizać! Następnego dnia obejrzelśmy prezentację pt. „Testament św. Bernadety Soubirous”, omówiliśmy z Siostrą jak ma wyglądać nasza wizyta wśród chorych, tak, jak uczył naśladować Jezusa św. Wincenty a Paulo; pomagać potrzebującym tak co do ciała, jak i co do duszy. Zaplanowaliśmy śpiew, modlitwę, zabawę przy skocznej muzyce, no i na koniec ciasteczka. Trzeba było przygotować jakieś ładne opakowania do nich, więc wzięliśmy się do dekorowania wcześniej zrobionych pudełek. W sobotę wczesnym przedpołudniem pojawiliśmy się zwarłą załogą(co prawda w pomniejszonym składzie, bo to czas ferii) w Ośrodku. Jak zawsze, chorzy i Panie opiekunki przyjęli nas bardzo serdecznie i ciepło. Tym razem było jeszcze cieplej, bo po części „co do duszy”, była część na rozruszanie ciała. Wszyscy angażowali się chętnie, co było widać po rozweselonych twarzach. Trochę zasapani tymi szaleństwami przeszliśmy do następnego punktu – pogawędki przy kawie,(dla nas oczywiście przy herbacie) i słodkich przekąskach. Odwiedziliśmy również chorych na salach, którzy nie mogli być na świetlicy. Trudno nam było wyjść, tak się rozgadaliśmy, a przecież obiad tuż, tuż. Pożegnaliśmy się do następnego zobaczenia, ubogaceni dobrocią mieszkańców tego Domu i tych, którzy tam pracują.

*Dzieci i Młodzież Maryjna z Tczewa;
Justyna, Nicole, Monika, Kamila, Karolina i Szymon*





UŚMIECHNIJ SIĘ!



W restauracji rodzina posila się promocyjnym obiadem. Zostaje sporo resztek i ojciec prosi kelnera:

- Czy może pan nam zapakować te resztki? Wzięlibyśmy dla pieska.
- Hurr! - krzyczą dzieci.
- Będziemy mieć pieska!

Chcę rozmawiać z dyrektorem!

- Dyrektora nie ma.
- Przecież przed chwilą widziałem go w oknie?
- Dyrektor też pana widział.

Nauczycielka pyta się Jasia na lekcji polskiego

- Jasiu, jeśli powiem, że „Ja wychodzę za mąż”, to jaki to będzie czas?
- Najwyższy-odpowiada chłopiec.

Rozmawiają dwie blondynki, jedna mówi do drugiej:

- Wiem już tyle o zwierzętach, że mogłabym zostać weteranem!
- Na to druga:
- Chyba wegetarianinem.
- Ale Ty jesteś mądra!

Dlaczego blondynka chodzi na kolanach w sklepie?

Bo szuka niskich cen!

Wiesz dlaczego blondynki jedzą ziemię?

Bo grunt to zdrowie!

Siedmioletni chłopczyk wraca ze szkoły.

Podjeżdża samochód. Kierowca opuszcza szybę i mówi:

- Wsiadaj do środka, dam Ci 10 zł i lizaka.
- Chłopczyk nie reaguje i przyspiesza kroku.

Samochód powoli toczy się za nim.

Znowu się zatrzymuje:

- No wsiadaj, dam Ci 20 zł, lizaka i chipsy.

Chłopczyk ponownie kręci głową i przyspiesza kroku.

Samochód powoli jedzie za nim:

- No nie bądź taki! Moja ostatnia oferta: 50 zł, chipsy i cola.
- Oj, odczep się tato. Skoro kupię matyza, to naucz się z tym żyć



ŚPIEWAJMY RAZEM!

Radość tchnij

w stylu country

1. Ra-dość tchnij w ser-ce me, bym Cię chwa-lił, ra-dość tchnij, pro-szę w ser-ce
me. Ra-dość tchnij w ser-ce me, bym Cię chwa-lił, bym Cię
zaw-sze chwa-lił, Pa-nie mój. Ref. Śpie-waj: Ho-san-na, śpie-waj: Ho-san-na,
śpie-waj Pa-nu, któ-ry Kró-lem jest. Śpie-waj: Ho-san-na,
śpie-waj: Ho-san-na, śpie-waj Pa-nu ca-ły dzień.

2. Pokój tchnij w serce me, bym odpoczął,
Pokój tchnij, proszę, w serce me.
Pokój tchnij w serce me, bym odpoczął,
Bym w spoczynku nawet chwalił Cię.

3. Miłość tchnij w serce me, abym służył,
Miłość tchnij, proszę, w serce me.
Miłość tchnij w serce me, abym służył,
Bym swą służbą także chwalił Cię.

4. Wiarę tchnij w serce me, bym się modlił
Wiarę tchnij, proszę, w serce me.
Wiarę tchnij w serce me, bym się modlił
Bym modlitwą także chwalił Cię.